

II. PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

Organizacja polityczna społeczeństwa: państwo, partie polityczne, systemy partyjne. Praca zbiorowa pod red. A. Dobieszewskiego. Warszawa 1975, PWN, ss. 410.

Państwowe Wydawnictwo Naukowe opublikowało pracę zbiorową pod redakcją A. Dobieszewskiego przeznaczoną przede wszystkim dla słuchaczy wykładanego w wyższych uczelniach przedmiotu „podstawy nauk politycznych”. Książka ta jest rozszerzoną i poprawioną wersją opracowania pt. *Partie polityczne i systemy partyjne*, wydanego przez PWN w 1971 r.

O układzie i problematyce wymienionych publikacji zdecydowały potrzeby dydaktyczne; są one dostosowane do programu wskazanego już przedmiotowi studiów. Pierwsza wersja opracowania obejmowała zagadnienia marksistowskiej nauki o partii. W recenzowanej książce katalog omawianych zagadnień uległ znacznemu rozszerzeniu. Obejmuje ona tę część obowiązującego programu „podstaw nauk politycznych”, która dotyczy marksistowskiej nauki o państwie, o partiach politycznych i systemach partyjnych (s. 5). Stąd też wprowadzone zostały nowe rozdziały, w których przedstawiono: podstawowe kategorie polityki i stosunków politycznych oraz metodologiczne problemy nauk politycznych (rozd. I); genezę, istotę i funkcje państwa kapitalistycznego (rozd. II) oraz socjalistycznego (rozd. III). Książka uległa także znacznemu udoskonaleniu przez zaktualizowanie i opracowanie szeregu rozdziałów od nowa. Sprzyja to pogłębieniu jej warstwy teoretycznej oraz pełniejszej analizie przedstawianych procesów życia politycznego.

Należy podkreślić, że zarówno problematyka rozpatrywana w opracowaniu, wykraczająca szeroko poza ramy dydaktyki uczelnianej, jak istotne walory ideologiczne książki powodują, iż zyska ona sobie szerokie grono czytelników. Jak słusznie założyli autorzy, powinni po nią sięgnąć wszyscy interesujący się zjawiskami życia politycznego (s. 6).

Rozdział pierwszy o charakterze wprowadzającym przeznaczył A. Dobieszewski na przedstawienie aparatury pojęciowej z zakresu polityki i stosunków politycznych. Interesujące są tu rozważania nad wzajemnymi odniesieniami polityki, ekonomiki i ideologii. Autor analizując złożone relacje między ideologią i polityką charakteryzuje teorię marksizmu-leninizmu jako ideologię naukową; ideologię nie będącą tylko „uzupełnieniem i afirmacją praktyki politycznej” (s. 31). Ważka jest także część rozdziału dotycząca polityki jako przedmiotu nauki, gdzie autor rozpatruje przyczyny szybkiego w ostatnim czasie rozwoju nauk politycznych w świecie oraz relacjonuje toczącą się w latach 1971 - 1973 dyskusję nad stanem i perspektywami nauk politycznych w Polsce.

W rozdziałach II i III J. Wielgosz wprowadza podstawową aparaturę pojęciową z zakresu marksistowskiej nauki o państwie. W wymienionych rozdziałach przedstawione są kolejno takie zagadnienia, jak: pojęcie, typy i formy państwa; etapy rozwoju państwa burżuazyjnego, jego formy i funkcje, podstawowe sprzeczności współczesnego kapitalizmu oraz tworzone w jego ramach doktryny społeczno-ekonomiczne; dyktatura proletariatu i podstawowe zasady budownictwa socjalistycznego, demokracja i front narodowy w państwie socjalistycznym, jego funkcje i perspektywy rozwoju.

Za podstawowy walor tej części pracy należy uznać precyzję autora w syntetycznym przedstawieniu bogatej i złożonej gamy zagadnień. Jednocześnie wydaje się, że mankamentem omawianej części opracowania jest brak wyjściowych twierdzeń marksistowskiej nauki o państwie dotyczących: władzy państwowej, państwa jako organizacji społecznej i jego cech konstytutywnych. Zapoznanie się z nimi przez czytelnika ułatwia mu w sposób zdecydowany studiowanie złożonych relacji między podstawowymi elementami politycznej organizacji społeczeństwa — państwem i partiami politycznymi.

Wydaje się także, że w następnym wydaniu opracowania warto by rozszerzyć rozważania dotyczące rewolucji społecznej (s. 42 - 43), a co najmniej wprowadzić zastale już w nauce rozróżnienie rewolucji politycznej od socjalnej. Przeredagowania wymaga chyba także część dotycząca demokracji socjalistycznej (s. 94 i n.). Należałoby tu przenieść ogólnoteoretyczne rozważania nad demokracją ze s. 148 i n. W istniejącym układzie książki czytelnik przed zapoznaniem się z warstwą teoretyczną problemu studiuje złożone zagadnienia praktyki ustrojowej i społecznej w tym zakresie. Wydawałoby się też, że dla utrzymania precyzyjności terminologicznej opracowania dobrze byłoby wprowadzić rozróżnienie i przedstawić wzajemne związki demokracji prawnopolitycznej i społeczno-moralnej.

Ciekawe i wszechstronne są rozważania J. Wielgosza nad rodzajami państw kapitalistycznych i formami ich rządów (s. 53 i n.). Nie można się jednak zgodzić z twierdzeniem, iż cechą wspólną systemów: prezydenckiego, parlamentarnego i mieszanego jest „stworzenie równowagi między poszczególnymi organami 'władzy państwowej' i zapobieżenie ewentualnej dominacji jednego organu nad drugim” (s. 55). Równowaga polegająca na rozdzieleniu i równym parytecie sił jest jedynie założeniem w budowie aparatu państwowego wymienionych systemów. Założeniem opierającym się na wskazanej przez autora teorii Monteskiusza. Abstrakcyjność wymienionego założenia w pełni widoczna jest tak w systemie prezydenckim (pozycja prezydenta), jak w systemie parlamentarno-gabinetowym, gdy zbiega się on z dwupartyjnością (co sam autor stwierdza —s. 58 - 59). Stąd też nie możemy mówić o stworzeniu w wymienionych systemach rządów stanu równowagi między legislatywą a egzekutywą, a jedynie o jej założeniu w konstytucjonalizmie burżuazyjnym.

W rozdziałach IV i V M. Sadowski przedstawia szereg zagadnień nauki o partiach politycznych i systemach partyjnych. Autor zatrzymuje się nad rozwojem koncepcji partii politycznej, definiuje partię i system partyjny, analizuje funkcje i klasyfikuje partie polityczne, rozpatruje klasową funkcję i zasady działania systemów partyjnych, bada ich wzajemne oddziaływania z państwem oraz pokazuje sporne problemy ich klasyfikacji.

Autor szeroko analizuje różnorodne związki między klasą, ideologią i partią (s. 122 i n.). Klasowy charakter ideologii i programów partii w pełni, zdaniem autora, uzasadnia stosowanie, jako podstawowego przy ocenie i klasyfikacji partii politycznych, kryterium klasowego (s. 126). Narastanie, w miarę postępów budownictwa socjalistycznego, cech ogólnonarodowych partii komunistycznych, czyni zasadnym inne ważne ideologicznie stwierdzenie autora, iż „klasowe funkcje partii komunistycznych będą stopniowo coraz bardziej zanikać w miarę maksymalizacji interesów klasy robotniczej, tożsamej z maksymalizacją interesów ogólnonarodowych” (s. 128). Za szczególnie cenną należy uznać część opracowania M. Sadowskiego, gdzie autor przedstawia wybrane kapitalistyczne systemy partyjne. Prezentowane są tu, między innymi, na podstawie w miarę aktualnych danych (za lata 1973 - 1974) systemy partyjne Włoch, Francji i RFN.

Partie i systemy polityczne krajów rozwijających się przedstawia w rozdz. VI P. Wójcik. Opracowanie to z wielu względów zasługuje na podkreślenie i wysoką ocenę. Z jednej strony nadal na polskim rynku wydawniczym odczuwany jest brak literatury analizującej zagadnienia polityczne i społeczne krajów Afryki, Ameryki

Południowej i Azji Z drugiej strony w pełni na uznanie zasługuje sposób przedstawienia trudnej i złożonej problematyki. Po ogólnej charakterystyce mechanizmów politycznych w krajach rozwijających się, autor syntetycznie ukazuje partie i systemy polityczne: klasy feudalno-obszarniczej, wielkiej i średniej burżuazji, burżuazji nacjonalistycznej i drobnomieszczañstwa, „sojuszu sił ludowych” oraz ludzi pracy.

P. Wójcik uwzględniając szereg przesłanek, dla wypuklenia różnic oraz wykazania tendencji rozwojowych w krajach rozwijających się, wyróżnia następujące odmiany przedstawianych systemów politycznych; rewolucyjno-demokratyczny, demokratyczny, oligarchiczny, autokratyczny i totalitarny (s. 177). W sumie uzyskujemy w miarę pełny i aktualny zasób podstawowych wiadomości o skomplikowanych przeobrażeniach społeczno-politycznych w krajach rozwijających się.

Pozostałe rozdziały opracowania dotyczą partii marksistowsko-leninowskiej: rozdz. VII — geneza, funkcje i jej zasady działania (S. Dziabała); rozdz. VIII — społeczne uwarunkowania oraz formy przejawiania się jej kierowniczej roli w systemie organizacji społeczeństwa socjalistycznego (A. Dobieszewski); rozdz. IX — zasady i funkcje ideologiczne partii (J. Waclawek); rozdz. X — podstawowe problemy strategii i taktyki ruchu komunistycznego (A. Dobieszewski). Przedstawione tu zostały przez autorów poszczególnych opracowań zagadnienia kluczowe dla teorii i praktyki marksizmu-leninizmu, problemy o wyjątkowej nośności ideologicznej. Autorzy rozważając uniwersalne założenia marksizmu w należyтым stopniu odwołują się do naszej praktyki politycznej wskazując jej niejednokrotnie oryginalne rozwiązania.

Reasumując można stwierdzić, że wymienione w tytule opracowanie pod redakcją A. Dobieszewskiego zawierając bogatą warstwę teoretyczną oraz poważny materiał zarówno informacyjny, jak i ocenny, stanowi doniosły wkład do literatury politologicznej w naszym kraju. Przedstawione uwagi krytyczne mają czysto postulatywny charakter i w niczym nie umniejszają wartości pracy.

Uwzględniając przeznaczenie pracy dla procesu dydaktycznego należy podkreślić jako paważny jej walor przemyślaną konstrukcję oraz zwartość i komunikatywność formułowanych myśli. Poprawność języka i sformułowań powoduje, iż czytelnik porusza się w wysoce skomplikowanym materiale bez zbędnego wysiłku.

Warto zachęcić Czytelnika do zapoznania się z tą interesującą pracą.

Andrzej Redelbach

Świadomość prawna robotników. Praca zbiorowa pod red. M. Boruckiej-Arctowej. Warszawa 1974, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Badania empiryczne nad świadomością prawną społeczeństwa polskiego, prowadzone od przeszło dziesięciu lat z coraz większym rozmachem, dostarczyły bogatego materiału informacyjnego dotyczącego znajomości i ocen prawa i [instytucji prawnych oraz postaw wobec prawa zarówno przeciętnej populacji polskiej, jak i różnych warstw i grup społeczeństwa polskiego. W ostatnich latach badania te prowadzone są głównie przez dwa zespoły naukowe o nieco odmiennym profilu tematycznym (pracujące niezależnie od siebie): zespół prof. dra Adama Podgóreckiego (którego prace badawcze mają znaczenie pionierskie dla rozwoju tego typu badań w Polsce) oraz Zespół Badań nad Świadomością Prawną Społeczeństwa Polskiego Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, pracujący pod kierownictwem prof. dr Marii Boruckiej-Arctowej.

Recenzowana praca prezentuje wyniki badań empirycznych nad świadomością prawną robotników w Polsce, prowadzonych w latach 1970 - 1973 przez Zespół prof. Boruckiej-Arctowej. Badania objęły populację sześciu wielkich zakładów przemysłowych o dość zróżnicowanym profilu produkcyjnym (przemysł hutniczy, chemiczny

ny, wydobywczy i elektroniczny). Badaną populację można uznać za próbę reprezentatywną robotników załóg eksploatacyjnych zakładów wielkoprzemysłowych, natomiast populacja ta nie objęła robotników przedsiębiorstw budowlano-montażowych i transportowych, których poglądy i postawy wobec prawa mogą różnić się znacznie od poglądów pozostałych grup robotników przemysłowych.

Badania dotyczyły następujących problemów: znajomość prawa pracy, postawy i oceny naruszeń w zakresie norm regulaminu pracy, ustosunkowanie się do naruszeń własności społecznej i indywidualnej, społeczne wzorce stosunków pomiędzy rodzicami a dziećmi w świetle wybranych zagadnień prawa rodzinnego, czynniki kształtujące świadomość prawną robotników.

Badania zespołu kierowanego przez prof. Borucką-Arctową rzuciły nowe światło na prawidłowości kształtowania się wiedzy o prawie, ocen prawa i postaw wobec instytucji prawnych w społeczeństwie polskim, zwłaszcza w środowiskach robotniczych. Niektóre wyniki tych badań mają charakter odkrywczy i obalają stereotypowe poglądy na temat postaw moralnych robotników oraz ich stosunku do instytucji prawnych. Dotyczy to w szczególności kwestii ustosunkowania się do naruszeń własności społecznej i indywidualnej oraz wzorców stosunków pomiędzy rodzicami i dziećmi. Autorzy niektórych opracowań formułują też interesujące wnioski *de lege ferenda*.

W niniejszych uwagach pragnę skoncentrować się na zagadnieniu wzajemnych relacji zachodzących między ocenami prawnymi i moralnymi oraz prawnymi i moralnymi motywacjami zachowań się prawnie relewantnych. Z teoretycznego punktu widzenia zagadnienia te mają kluczowe znaczenie i ze szczególną wyrazistością występują w dwóch opracowaniach: Grażyny Skąpskiej *Postawy oraz oceny naruszeń w zakresie norm regulaminu pracy* (rozd. V); oraz Andrzeja Gaberlego i Jacka Wodza *Ustosunkowanie się do naruszeń własności społecznej i indywidualnej* (rozd. VI).

W badaniach dotyczących postaw i ocen naruszeń norm regulaminu pracy sformułowano w ankiecie dwa pytania o fundamentalnym znaczeniu dla badania wzajemnych stosunków między motywacją prawną i moralną. Pytanie 13: „Z jakiego przede wszystkim względu powinno się według Pana(i) (przestrzegać przepisów regulaminu pracy? (wybrać tylko jedną odpowiedź)\" i pytanie 14: „Czy powinno się zdaniem Pana(l) przestrzegać także tych przepisów regulaminu pracy, które uważa Pan(i) za niesłuszne? (wybrać tylko jedną odpowiedź)\".

Na pytanie 13 uzyskano następujące odpowiedzi, uszeregowane według częstości ich udzielania: 1) dlatego, że przestrzeganie przepisów regulaminu przyczynia się do podniesienia wydajności pracy, lepszej organizacji pracy (56,8% odpowiedzi), 2) dlatego, że powinno się przestrzegać wszystkich przepisów prawnych (21,7% odpowiedzi), 3) dlatego, że przestrzegając tych przepisów unika się konfliktów z kierownictwem zakładu pracy (8,49% odpowiedzi), 4) dlatego, że przepisy te zostały wydane przez władze, a więc należy je szanować (4,4% odpowiedzi), 5) dlatego, że za nieprzestrzeganie tych przepisów spotykamy się z potępieniem otoczenia (kolegów z pracy) (2,6% odpowiedzi), 6) dlatego, że za nieprzestrzeganie grozi kara (2,2% odpowiedzi), 7) dla innych powodów (1,4% odpowiedzi), 8) nie sądzę, ażeby należało przywiązywać wagę do przepisów regulaminu pracy (0,9% odpowiedzi).

Na pytanie 14 uzyskano następujące rozkłady odpowiedzi: 1) tak, ale należy dążyć do zmiany niesłusznego przepisu (51,8% odpowiedzi), 2) tak, bo są to przepisy prawne, a prawa należy zawsze szanować (12,1% odpowiedzi), 3) nie należy przestrzegać niesłusznym przepisów (10,5% odpowiedzi), 4) tak, bo jak się przestrzega wszystkich przepisów, nikt nie może się czepiać i mieć pretensji (8,3% odpowiedzi), 5) tak, ho to nie moja sprawa rozstrzygać, czy (przepis jest słuszny czy nie (6,8% odpowiedzi), 6) niesłuszne przepisy należy przestrzegać tylko w sposób

pozorny (3,3% odpowiedzi), 7) innych odpowiedzi udzieliło 1,4% respondentów (s. 86 - 87).

Pewne wątpliwości nasuwa katalog pytań szczegółowych zawartych w kafererii pytania 13, jak i interpretacja uzyskanych wyników przedstawiona przez autorkę opracowania (rozdz. V). Wydaje się, że zabrakło tu pytania kontrolnego „dlaczego powinno się przestrzegać wszystkich przepisów prawnych”. Odpowiedź na to pytanie pozwoliłaby dopiero bliżej określić rozkład postaw wobec prawa badanej populacji oraz wyjaśnić, jakie są w istocie motywy przestrzegania prawa (w opinii respondentów). Odpowiedzi te pozwoliłyby na bliższe, bardziej operatywne scharakteryzowanie postawy legalistycznej.

Odnosnie do pytania 14 nasuwa się uwaga, że odpowiedzi „tak, ale należy dążyć do zmiany niesłusznego przepisu” oraz „tak, bo są to przepisy prawne, a prawa należy zawsze szanować”, nie wyłączają się wzajemnie (mimo że instrukcja do ankiety nakazuje respondentom wybierać tylko jedną odpowiedź). Wśród tych, którzy uważają, że należy dążyć do zmiany niesłusznym przepisów regulaminu pracy może również znajdować się „wiele osób, które uważają, że przepisów prawnych należy zawsze przestrzegać”.

Zasadnicze wątpliwości budzi przedstawiona przez autorkę interpretacja odpowiedzi uzyskanych na podstawie pytania 13, że „największy odsetek badanych udzielił odpowiedzi, które wydają się wskazywać na istnienie u nich motywów kierujących postępowaniem zmierzającym do realizacji dobra społecznego (odpowiedź »przestrzeganie przepisów regulaminu przyczynia się do podniesienia wydajności pracy, lepszej organizacji pracy«)”, pisze Grażyna Skąpska. „Odpowiedź ta może być zarówno wyrazem postawy krytycznej w stosunku do przepisów regulaminu (zakłada ona ocenę tych przepisów ze względu na to, czy rzeczywiście służą one do realizacji założonego celu, tj. czy dzięki nim można osiągnąć większą wydajność pracy bądź lepszą organizację pracy), jak i postawy legalistycznej (akceptacja przepisów regulaminu ze względu na uznanie celów organizacji za wartości nadrzędne)” (s. 88). Sądzę, że uznanie odpowiedzi „regulaminu pracy powinno się przestrzegać dlatego, że przyczynia się do podniesienia wydajności pracy i lepszej organizacji” za wskaźnik zarówno postawy celowościowej, jak i legalistycznej, nie ma żadnego uzasadnienia teoretycznego i jest interpretacją mylącą. Akceptacja przepisów ze względu na cele nadrzędne organizacji wskazywałaby raczej na dominację etosu organizacyjnego niż legalistycznego. Omawiana przez autorkę motywacja ma charakter wyraźnie celowościowy nie tylko ze względu na formalną strukturę wypowiedzi, w której jest wyrażona, ale i z przyczyn merytorycznych. Nie ma bowiem żadnych podstaw empirycznych, które pozwalałyby przypuszczać, że w opinii respondentów takie wartości, jak wydajność pracy lub lepsza jej organizacja, są immanentnymi wartościami prawa (wartościami, które w świadomości respondentów kolarzą się zawsze i przede wszystkim z regulacją prawną). Nieprzypadkowo autorka wyróżnia tzw. czysty legalizm, który wyraża się w odpowiedzi „dlatego, że powinno się przestrzegać wszystkie przepisy prawne”. Ten typ postawy legalistycznej reprezentuje jednak tylko 21,7% respondentów.

W wyniku rozszerzającej interpretacji pojęcia postawy legalistycznej autorka dochodzi do wniosku, że 80% respondentów (odpowiadających na pytanie 13) „udzieliło odpowiedzi, które mogą wskazywać na istnienie u nich postaw legalistycznych”. Rezultat ten osiągnięty w drodze zabiegów interpretacyjnych pozostaje jednak w sprzeczności z wynikami badań przedstawionymi w opracowaniu Andrzeja Gaberlego i Jacka Wodza (rozdz. VI). Chodzi tu w szczególności o odpowiedzi uzyskane na pytanie 24 ankiety. Magazynier 'sprzedaje nielegalnie 50 worków cementu, inny zaś magazynier w wyniku świadomego zaniedbania dopuszcza do zamknięcia i skamienienia 50 worków cementu (niebaldstwo). Respondenci mieli

odpowiedzieć na pytanie, którego z nich należałoby ostrzej ukarać. Oto wyniki: 1) ostrzej ukarać tego, co ukraść, bo kradzież jest gorsza od niedbalstwa (16,1%), 2) jak straty są jednakowe, (to potępiłbym jednakowo (40,6%), 3) ostrzej karać tego, co zmarnował, bo cement ukradziony został wykorzystany, a ze skamieniałego cementu nikt już nic nie będzie miał (19,6%), 4) ostrzej karać tego, co ukraść, bo magazynier jest od tego, żeby się towar co do liczby zgadzał, a każdemu zdarza się coś zaniedbać (8,7%), 5) ostrzej karać tego, co zmarnował, bo na budowach dużo cementu się marnuje (8,9%), 6) brak zdania (4,8%), 7) brak odpowiedzi (1,3%). W świetle tych danych tylko 16% respondentów udzieliło odpowiedzi, którą można by uznać za wskaźnik postawy legalistycznej, (odpowiedź 1). Inne odpowiedzi (w szczególności 2, 3 i 5) wskazują raczej na dominację postaw celowościowych.

Charakterystyczne wyniki daje również pytanie 6 ankiety (opracowanie Wodza i Gaberlego): „Jakie czynniki powstrzymują ludzi w głównej mierze przed kradzieżą”. A oto uzyskane odpowiedzi: 1) to jest zakazane przez prawo (10,2% odpowiedzi), 2) to jest coś złego, niemoralnego (28,5% odpowiedzi), 3) za to grozi kara (19,6% odpowiedzi), 4) to jest grzech (3,6% odpowiedzi), 5) to potępią otoczenie, ma się potem złą opinię u ludzi (10,2% odpowiedzi), 6) to, że danemu człowiekowi się dobrze powodzi i nie potrzebuje kraść (10,5% odpowiedzi), 7) to byłby wstyd; gdyby złapali na kradzieży (5,8% odpowiedzi — s. 118). W świetle tych wyników tylko 10,2% respondentów wskazało motywację legalistyczną jako czynnik powstrzymujący ludzi przed kradzieżą.

Wydaje się, że sprzeczności uzyskanych wyników lub ich interpretacji (nie zauważane zresztą przez autorów opracowań) nie są bynajmniej przypadkowe, lecz mają dość głębokie podłoże w braku teoretycznej koncepcji świadomości prawnej. Autorzy kwestionariuszy badawczych oraz autorzy opracowań przyjęli — jak się wydaje — następujące ukryte założenia: Prawo i moralność funkcjonują w świadomości respondentów jako niezależne od siebie, wręcz przeciwstawne znaczeniowo kategorie. W myśl tego założenia prawo percypowane jest jako pojęcie całkowicie neutralne aksjologicznie i nie kojarzy się w świadomości ludzi z żadnymi wartościami moralnymi. Jest to założenie dowolne, nie poparte jakimkolwiek danymi empirycznymi. •Autorzy nie przeprowadzali żadnego Wstępnego sondażu poglądów respondentów na temat pojmowania przez nich prawa i moralności. Co najmniej równie uzasadnione wydaje się przypuszczenie, że w świadomości respondentów prawo (nazwa „prawo”) kojarzy się z pewnymi wartościami moralnymi wyznawanymi przez respondentów, że nie jest zatem percypowane jako kategoria neutralna moralnie. Można również zasadnie przypuszczać, że w świadomości respondentów funkcjonuje jakiś ideał prawa i w związku z (tym nie pojmują oni prawa jako czegoś, co można zasadniczo przeciwstawić moralności. Jeżeli przyjmujemy tego rodzaju założenie, wartość prezentowanych wyników przedstawiać się będzie zupełnie inaczej i możliwa będzie odmienna interpretacja. Tak więc ci, którzy twierdzą, że nie należy kraść, bo to jest zakazane przez prawo, mogą zarazem mniemać, że właśnie dlatego kradzież jest niemoralna (bo prawo jest wartością moralną, a więc naruszanie prawa jest postępowaniem niemoralnym). Ci natomiast, którzy sądzą, że nie należy kraść „bo jest to coś niemoralnego” mogą również kierować się przekonaniem, że wszelkie naruszanie prawa jest niemoralne (a kradzież jest naruszeniem prawa). Sens obu odpowiedzi może więc być zbieżny, a różnica między postawą legalistyczną i moralistyczną znacznie mniejsza niżby świadczył o tym procentowy rozkład odpowiedzi na pytanie 24. Wartość i interpretacja wyników zależy więc od przyjętych założeń, które przypisują respondentom pewien określony sposób pojmowania i kojarzenia prawa i moralności Niezdawanie sobie sprawy z tej zależności stanowi, jak się wydaje, podstawową słabość do-

tychczasowych badań nad świadomością prawną. Problem ten ujawnił się również w badaniach A. Podgóreckiego¹.

Wydaje się, że przezwyciężenie tych trudności wymagałoby poprzedzenia tego typu badań (nad postawami prawnymi i moralnymi lub postawami wobec prawa) wstępnymi badaniami sondażowymi opinii respondentów, które dostarczyłyby następujących informacji na temat prawnej i moralnej świadomości respondentów:

1) Czy prawo kojarzy się (w świadomości respondentów) z moralnością, czy też pojmowane jest jako kategoria moralnie obojętna (niezależna od moralności);

2) jeżeli respondenci kojarzą prawo z uznawaną przez nich moralnością, wówczas należy ustalić: a) katalog podstawowych wartości moralnych uznawanych przez respondentów, b) katalog wartości moralnych kojarzonych przez respondentów z pojęciem prawa (lub instytucji prawnych).

Zdaję sobie w pełni sprawę z trudności, które pojawią się przy operacjonalizacji sformułowanych powyżej postulatów badawczych. Sądzę jednak, że tylko tą drogą będzie można zwiększyć wartość informacyjną wyników badań nad świadomością prawną i moralną społeczeństwa, w szczególności wyników, które dotyczą związków funkcjonalnych zachodzących między postawami legalistycznymi a ocenami moralnymi badanych populacji.

Wiesław Lang

K. Sobczak, *Zarządzanie gospodarką narodową w warunkach koncentracji produkcji*, Katowice 1974, Wyd. „Śląsk”, ss. 228.

1. Koncentracja produkcji jest zjawiskiem charakterystycznym dla obecnego etapu rozwoju gospodarki narodowej państw socjalistycznych. Wynika ono z uzasadnionych obiektywnie przesłanek determinujących dalszy rozwój społeczno-gospodarczy państwa. Decyzje państwowe dostosowują koncentrację produkcji do idei i zasad funkcjonowania gospodarki socjalistycznej, a co za tym idzie, tworzą również system zarządzania gospodarką narodową.

Obie te strony funkcjonowania gospodarki narodowej — koncentracja produkcji i system zarządzania — są dialektyczne współzależne. Zjawisko koncentracji determinuje model zarządzania gospodarką narodową, a przyjęty przez politykę gospodarczą państwa model zarządzania kształtuje zarówno przestrzenną koncentrację produkcji (np. powstawanie rejonów uprzemysłowionych czy wielkich zespołów miejskich), jak i jej postać strukturalną (np. tworzenie wielkich jednostek gospodarczych).

Zagadnienie optymalizacji systemu zarządzania w warunkach koncentracji produkcji jest niezwykle złożone i trudne. Rozwiązań w tym zakresie szukają przedstawiciele wielu dyscyplin naukowych. Trudności wynikają nie tylko z tego, że w procesie zarządzania występują różnorakie kwestie polityczne, ekonomiczne, socjologiczne, psychologiczne i inne, lecz przede wszystkim z przyczyn natury metodologicznej, mianowicie stąd, iż o zarządzaniu gospodarką narodową można mówić w kilku przynajmniej płaszczyznach badawczych¹.

Problematyka ta nieobca jest również naukom prawnym. Nowe warunki funkcjonowania naszej gospodarki, powstające w ich wyniku nowe struktury organi-

¹ A. Podgórecki i in., *Poglądy społeczeństwa polskiego na moralność i prawo. Wybrane problemy*, Warszawa 1971; por. artykuł recenzyjny W. Langa, *Etyka* 1972, nr 10, s. 148-164.

¹ Literatura na ten temat jest niezwykle bogata. Przykładowo jedynie można wskazać na problematykę funkcji zarządzania w ujęciu T. Rabskiej, *Prawo administracyjne stosunków gospodarczych*. Warszawa—Poznań 1973, s. 155 i in.

zacyjne, przekształcenia w zakresie ustroju podmiotów administracji państwowej, a w szczególności w zakresie podziału zadań i kompetencji w obrębie organów administracji terytorialnej, wreszcie zmiany w podziale administracyjnym, będące skutkiem koncentracji produkcji i ewolucji przestrzennego zagospodarowania kraju — wszystko to wymaga wnikliwych badań prawnych.

Ten niełatwy problem podejmuje w swej najnowszej pracy prof. K. Sobczak. Autor naświetla w sposób kompleksowy, a więc z kilku punktów widzenia, przede wszystkim ekonomicznego i prawnego, wybrane zagadnienia zarządzania gospodarką narodową w warunkach koncentracji produkcji. Wybór tego tematu przez autora należy przyjąć z pełnym uznaniem. Podkreślić również trzeba aktualność problematyki zarówno dla praktyki, jak i dla teorii zarządzania gospodarką narodową. Recenzowana praca wiele spraw wyjaśnia i stawia jednocześnie (wiele pytań). Zawiera także bardzo interesujące postulaty co do zmian w systemie zarządzania gospodarką narodową w PRL.

2. Pracę otwiera rozdział poświęcony przyczynom i konsekwencjom koncentracji produkcji. Przedstawiono w nim również podstawowe zagadnienia zarządzania gospodarką narodową o szczególnym znaczeniu dla funkcjonowania gospodarka w warunkach koncentracji produkcji. Należą do nich: przekształcenia strukturalne jednostek gospodarczych, kwestie centralizacji i decentralizacji zarządzania, więzi łączące koordynację poziomą i pionową oraz inne.

W kolejnych rozdziałach autor na tle aktualnego systemu zarządzania dokonuje oceny poszczególnych rozwiązań, prezentując jednocześnie kierunki zmian bądź proponując nowe rozwiązania.

Rozdział II dotyczy form grupowania przedsiębiorstw państwowych w warunkach koncentracji produkcji. Autor poddaje analizie te rozwiązania, które polegają na zwiększeniu wielkości przedsiębiorstw przy jednoczesnej zmianie ich pozycji prawno-ustrojowej (np. kombinat, zjednoczenie) lub tworzeniu związków gospodarczych między przedsiębiorstwami (np. zgrupowania powstałe w wyniku porozumienia). Szkoda, że niewiele miejsca poświęcono tworzeniu WOG i ich sytuacji prawno-ustrojowej, choć np. sygnalizowany jest ciekawy problem wyłączenia WOG „spod działania wielu powszechnie obowiązujących w gospodarce narodowej przepisów prawnych” (s. 37). W rozdziale tym podjęty jest również problem: „rozburowa centrów zarządzania a cel grupowania przedsiębiorstw”, problem o wielkim znaczeniu dla całej pracy, a dotyczący, używając słów autora, „mechanizmu sterującego” i „mechanizmu korygującego” działalność przedsiębiorstw (s. 87). Są tu, jedynie w sposób ogólny, poruszone takie sprawy, jak konsekwencje koncentracji w sferze koordynacji poczynań gospodarczych, jak funkcjonowanie centralizmu demokratycznego w warunkach koncentracji produkcji (s. 90), jak występowanie niezależnych od siebie centrów kierujących i koordynujących. Biorąc pod uwagę znaczenie problematyki mogłaby być ona, moim zdaniem, potraktowana przez autora szerzej i głębiej.

Rozdział III poświęcony jest zagadnieniu organizacji postępu naukowo-technicznego w warunkach koncentracji produkcji². Ta sfera działalności państwowej jest doskonałym przykładem, iż w ślad za zmianami w gospodarce i systemie zarządzania nią, modyfikacji ulec musi aparat administracyjny oraz system organizowania i kierowania rozwojem nauki i techniki. Dotyczy to również problematyki 'zawartej w rozdziale V, zatytułowanym: „Ochrona środowiska naturalnego w warunkach koncentracji produkcji”.

Rozdział IV i VI łączy wspólny problem organizacji i funkcjonowania terytorialnych organów administracji państwowej w warunkach koncentracji produkcji.

² W innym ujęciu ten temat był podjęty przez K. Sobczaka, *Postęp naukowo-techniczny. Studium z prawa administracyjnego*, Warszawa 1974.

Chodzi tu o koordynację terenową (rozdz. IV) oraz o działalność tego aparatu w rejonach uprzemysłowionych i na obszarach wielkich zespołów miejskich (rozdz. VI).

Pracę zamykają uwagi końcowe, będące nie tyle podsumowaniem całości, ile wskazaniem „spraw wymagających dalszych studiów i badań” (s. 219).

3. Autor umiejętnie łączy ekonomiczne aspekty zarządzania gospodarką narodową z rozwiązaniami normatywnymi. Wydaje się zresztą, że we wszystkich sprawach poruszanych przez autora tkwi element normatywny, który stanowić może punkt wyjścia do podjęcia analizy prawnej konkretnej sytuacji. Autor podnosi np. kwestię „zapewnienia odpowiednich do nowych warunków form demokracji oraz zagwarantowania ochrony interesów załóg pracowniczych, jak również interesów konsumentów” (s. 18), a także problem — koordynacja a demokratyczne formy sprawowania władzy (s. 125). Pisząc o współistnieniu dwóch jednostek organizacyjnych — kombinatu i zjednoczenia (s. 60), autor wyznacza sferę prawną tego współistnienia za pomocą kilku elementów, jak: pozycja prawno-ustrojowa w systemie organów administracji państwowej i gospodarczej, osobowość prawna przedsiębiorstw wchodzących w skład zgrupowania (s. 68), funkcjonowanie centralizmu demokratycznego. Ze szkodą, moim zdaniem, dla pracy, ten ostatni problem nie został rozwinięty, wydaje się bowiem, że ta leninowska idea wyraża się w sferze zarządzania gospodarką narodową w warunkach koncentracji produkcji w zupełnie nowych rozwiązaniach.

Konsekwencją postulatu unowocześnienia systemu zarządzania jest pytanie o sposób i formy prawne wprowadzania w nim zmian. Autor nie stawia tego pytania na kartach swej pracy, chociaż porusza problematykę eksperymentu oraz wielokrotnie cytuje odpowiednie akty normatywne. Ciekawe, że w omawianej pracy K. Sobczaka poza ustawą o radach narodowych, występują wyłącznie uchwały Rady Ministrów. Z pewnością uchwały RM są formą najelastyczniejszą w procesie wprowadzania zmian w systemie zarządzania gospodarką narodową, tym niemniej zagadnienie ich zgodności z ustawowym porządkiem prawnym, a w szczególności z dekretem o przedsiębiorstwach państwowych, jest sprawą otwartą. Czy nie należałoby postulować zmiany tego dekretu, dostosowując go do nowych warunków?

Na tle wielu problemów prawnych poruszanych przez autora, można, wydaje się, wyrazić sugestie, że warstwa prawna recenzowanej książki zyskałaby przez podjęcie w osobnym rozdziale analizy prawa jako instrumentu polityki gospodarczej państwa. W szczególności dotyczy to, moim zdaniem aspektów prawnych koordynacji.

Autor, wybitny znawca problematyki koordynacji w zarządzaniu gospodarką narodową³ stawia tezę, że należy „oczekiwać na pewną integrację obydwu układów organizacyjnych” tj. układu sterującego i układu korygującego (s. 87), przy jednoczesnej potrzebie „elastyczności koordynacji” (s. 143) i dostosowaniu jej oddziaływania do konkretnych warunków. Dużą wagę przywiązuje autor do koordynacja realizowanej jako szczególne zadania nałożone na określone podmioty przez normy prawa administracyjnego. Wydaje się jednak, że w warunkach koncentracji produkcji, przy założeniu uproszczenia systemu zarządzania gospodarką narodową należałoby stawiać na koordynację operatywną, wynikającą z toku kierowania. I tu rodzi się pytanie — na ile prawo może być środkiem stymulującym operatywność koordynacji?

De lege ferenda można postulować, w związku z koncentracją produkcji, zmianę obecnego modelu koordynacji przez koncentrację uprawnień koordynacyjnych⁴ zmniejszenie ilości podmiotów koordynujących i wzmocnienie koordynacyjnej roli planowania gospodarczego. Wymaga tego również wiązanie gospodarczej działalności wewnątrzpaństwowej z podobną działalnością innych państw; coraz częściej

³ Przykładowo jedynie: K. Sobczak, *Koordynacja gospodarcza*, Warszawa 1971.

staje przed nami problem koordynowania procesów gospodarczych realizowanych w powiązaniach kooperacyjnych, a także przez spółki międzynarodowe czy wspólne dla kilku państw przedsiębiorstwa.

4. W tym miejscu recenzent pragnie skorzystać z możliwości wskazania najbardziej interesujących go problemów w recenzowanej pracy. Do takich należą problemy funkcjonowania organów władzy i administracji państwowej w Wielkich zespołach miejskich. Zostały one przedstawione w rozdziałach IV i VI. Stawiając problem modelu administracyjnego aglomeracji i konurbacji miejskich autor pisze: „W związku z nieuchronnymi, rozpoczętymi już, zasadniczymi zabiegami modernizującymi już całą administrację terenową, powstaje na nowo pytanie, jakie można by przewidywać perspektywy organizacyjne dla tych zespołów miast?” (s. 129). Kwestię tę autor analizuje przez pryzmat uprawnień koordynacyjnych terenowych organów władzy i administracji państwowej i ich faktycznych możliwości w tym zakresie, dostrzegając tu dwa podstawowe problemy — wielkości jednostek podziału administracyjnego kraju oraz współdziałanie organów terenowych w rejonach uprzemysłowionych.

Autor stoi na słusznym stanowisku, że obecny podział administracyjny kraju nie odpowiada potrzebom sprawnego zarządzania gospodarką narodową w warunkach koncentracji produkcji. Dyskusję może jednak wzbudzić proponowana rewizja istniejącego, tradycyjnego sposobu wydzielenia miast przez „powołanie w to miejsce jednostek typu miejskiego, obejmujących pewien wyodrębniający się, duży zespół urbanistyczny” (s. 131). Osobiście również widzę konurbację (typu GOP czy Trójmiasto) jako jedną jednostkę podziału administracyjnego kraju „wzmocnioną” odrębną regulacją prawną ustroju organów Władzy i administracji państwowej ujętą w ustawie o radach narodowych oraz określoną statutem zespołu miast.

Szeroko omawia autor problem współdziałania organów władzy i administracji państwowej w rejonach uprzemysłowionych i zurbanizowanych. Został on jednak potraktowany jedynie z punktu widzenia efektów współdziałania oraz jego form prawnych. Wydaje się jednak, że współdziałanie nie można rozpatrywać bez określenia zadań organów, bowiem współdziałanie (podobnie jak koordynacja) jest sposobem, metodą realizacji zadań. Koncentracja produkcji, w związku ze zmianami w podziale administracyjnym kraju, wymaga takiego przekształcenia aktualnych zadań organów władzy i administracji państwowej, by zabezpieczyły one realizację potrzeb terenu, a wówczas współdziałanie jest kwestią wtórną. Być może w ogóle nie będzie konieczne na obszarze wielkich zespołów miejskich w obecnej postaci i w obecnym rozumieniu tego słowa. Natomiast problem ten będzie występował z pewnością w szerszej skali przestrzennej, toteż uwagi autora mają charakter uniwersalny.

5. Autor oparł swoją pracę nie tylko na analizie rozwiązań polskich (szeroko przedstawione zostały odp. przykłady z terenu GOP), ale również prezentuje bogaty dorobek innych państw socjalistycznych oraz wybrane przykłady z krajów kapitalistycznych (np. w sferze kierowania nauką czy ochroną naturalnego środowiska człowieka).

Odczuwam natomiast brak wyraźniejszego zaakcentowania słabszych stron koncentracji produkcji. Także problematyka „pozaprodukcyjna” została pominięta w pracy, chyba ze szkodą dla jasności formułowanych wniosków końcowych. Przyjęte rozwiązania w zakresie np. koncentracji jednostek służby zdrowia (tzw. ZOZ) czy koncentracji jednostek obsługi ruchu turystycznego, są co najmniej dyskusyjne. Sądzę, że ma tu zastosowanie uwaga autora, który pisze: „nie ma takich sytuacji w zarządzaniu gospodarką, które przynosiłyby jedynie korzyści. Podobnie proces koncentrowania produkcji ma swoje słabe strony” (s. 70) oraz teza o indywidualnym traktowaniu koncentracji produkcji w poszczególnych branżach (s. 88, 200).

6. Poruszane przez autora problemy są częstokroć dyskusyjne. Jest to dodatkowy walor pracy. „Zasięg dyskusyjności zawartych tu postulatów wskazuje na aktualność oraz na znaczenie wielu podstawowych kwestii zarządzania gospodarką w warunkach koncentracji produkcji” pisze autor (s. 112). Moim zdaniem, nie tylko aktualność tej problematyki kreuje różnorodne koncepcje dotyczące zarządzania gospodarką narodową. Występowanie problemów dyskusyjnych uwarunkowane jest przede wszystkim faktem, iż zarządzanie gospodarką narodową to problematyka interdyscyplinarna. Wzajemne przenikanie się zagadnień ekonomicznych, socjologicznych, leżących w sferze teorii organizacji i kierowania i związanych z nią wielu dyscyplin szczegółowych, wreszcie zagadnień normatywnych — wszystko to powinno znaleźć kłamrę będącą teoretycznym uogólnieniem tej problematyki. Może być nią jedynie nauka o zarządzaniu gospodarką narodową, czego najlepszym dowodem i przykładem jest recenzowana praca.

7. W konkluzji pragnę stwierdzić, że recenzowana praca jest ważną pozycją literatury prawniczej, a rodząca się na tle niektórych tez refleksja polemiczna jest wyłącznie dodatkowym argumentem przemawiającym na korzyść autora. Jestem przekonany, że aktualność omawianej problematyki, jej położenie na styku wielu dziedzin życia społeczno-gospodarczego spowoduje, iż dyskutować o tej pracy i zawartych w niej postulatach będą ekonomiści i prawnicy, organizatorzy produkcji i działacze administracji.

Krzysztof Żukowski

N. Gajl, *Budżet a skarb państwa*, Warszawa 1974, PWE, ss. 460.

Literatura finansowa została ostatnio wzbogacona o cenną pozycję z zakresu budżetu i skarbu państwa. Już sam tytuł książki ukazuje pośrednio jej szeroki zakres, a zagadnienia nią objęte należą do najbardziej kontrowersyjnych w literaturze finansowej. Problemy zawarte w pracy cechuje znakomite ich ujęcie, a zwłaszcza szerokie tło porównawcze, które niesie za sobą bogactwo treści. Właśnie to porównawcze potraktowanie trudnych zagadnień budżetu i skarbu należy uznać za decydujący walor pracy. Godne wyróżnienia jest przy tym przyjęcie jednolitych kryteriów omawiania poszczególnych zagadnień, co umożliwi czytelnikowi na wniknięcie w szereg analizowanych zagadnień i daje zarazem wyjątkowo przejrzysty obraz rozwiązań prawnofinansowych w państwach kapitalistycznych i socjalistycznych. Wspomniane walory pracy skłaniają do zrelacjonowania jej najważniejszych wątków i jej konstrukcji.

Praca składa się z czterech rozdziałów, które poruszają zagadnienia budżetu i skarbu państwa łącznie lub rozdzielnie. Pracę otwiera rozdział historyczny na temat powstania i ewolucji instytucji skarbu i budżetu państwa, który z kolei jest wewnątrznie podzielony na dwa podrozdziały. W pierwszym ukazano genezę powstania własności publicznej i skarbu państwa, a w drugim genezę i rozwój budżetu państwa. Cały ten rozdział stanowi prawdziwe studium historyczne z zakresu obu instytucji finansowych. Autorka nie tylko relacjonuje ich historyczne kształtowanie się, lecz w wielu przypadkach prostuje utarte w literaturze opinie. Tak obszernie potraktowanie historii obu instytucji finansowych było konieczne, by ukazać w następnych fragmentach pracy ich Strukturę i funkcjonowanie. Można twierdzić, że cały ten rozdział stanowi istotny wkład do historii rozwoju myśli finansowej, zwłaszcza syntetyczne ujęcie tych zagadnień.

Dlatego też kolejny (II) rozdział pracy poświęcony jest ujęciu budżetu i skarbu państwa w konstytucjach państw kapitalistycznych i socjalistycznych. Autorka najpierw analizuje na przykładzie konstytucji wybranych państw kapitalistycznych

(Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Belgii, Szwajcarii, RFN i USA) regulację prawną struktury budżetu i skarbu państwa. Ukazuje przy tym istniejące różnice w przedmiocie i zakresie regulacji konstytucyjnych obu instytucji, dzięki czemu czytelnik uzyskuje bogaty obraz porównawczy. Walorem tego fragmentu pracy jest nie tylko to, że zawiera on relację o regulacji konstytucyjnej obu instytucji, lecz przede wszystkim zawarta w nim motywacja społeczno-polityczna i gospodarcza poszczególnych rozwiązań konstytucyjnych. Godna podziwu jest wnikliwość i sumienność, jakie cechuje omówienie rozwiązań konstytucyjnych. Ten fragment pracy nasuwa jedynie dwie refleksje ogólniejsze. Pierwsza dotyczy konstytucyjnych ograniczeń uprawnień parlamentu w dziedzinie kształtowania gospodarki budżetowej. Wydaje się, że w obecnie złożonym mechanizmie funkcjonowania tej gospodarki konieczne jest powierzenie Władzy wykonawczej znacznych prerogatyw w dziedzinie jej kształtowania. Parlament nie jest bowiem zdolny ogarnąć całej złożoności procesów budżetowych, a ponadto w toku debat parlamentarnych dochodzą do głosu różne opinie i poglądy nie zawsze podyktowane troską o stan gospodarki budżetowej. Stąd konieczność stosowania pewnych ograniczeń. Drugą refleksję nasuwa problem niezależności samorządowej gospodarki budżetowej. Trudno współcześnie przyjąć, nawet przy istnieniu konstytucyjnych gwarancji, niezależność samorządu w kształtowaniu gospodarki budżetowej. Organy samorządu terytorialnego zawiadują częścią zadań państwowych i z tego tytułu są włączone i to niekiedy dosyć ściśle, w sferę ogólnej gospodarki budżetowej państwa. Ma to miejsce przede wszystkim w dziedzinie realizacji programów stabilizacji gospodarki i finansów. Dlatego w praktyce trudno przyjąć tezę o autonomicznym charakterze samorządowej gospodarki budżetowej.

Interesująca jest teza autorki o tym, że szereg nowych rozwiązań w dziedzinie gospodarki finansowej nie znalazło swojego odbicia w konstytucji. Może o pominięciu zdecydowała płynność tych rozwiązań, ich szybkie przemijanie (np. PPBS).

Druga część wspomnianego rozdziału dotyczy konstytucyjnej regulacji budżetu i skarbu państwa w krajach socjalistycznych. I tu zwrócono uwagę na zróżnicowany zakres i przedmiot oraz motywację regulacji konstytucyjnej. Na szczególną uwagę zasługują rozważania na temat przedsiębiorstw państwowych. Zagadnienie to było dotąd w literaturze bardzo rzadko omawiane na tle postanowień konstytucyjnych. Autorka wskazuje wyraźnie na luki w konstytucyjnym uregulowaniu przedsiębiorczości i własności państwowej, dlatego też zestawia interesujący katalog postulatów, które powinny znaleźć swoje miejsce w konstytucjach państw socjalistycznych. Wśród nich wymienione są (s. 216) zasady organizacyjno-prawnej struktury przedsiębiorstw łącznie z podstawowymi formami ich grupowania, podstawowe zasady przyznawania przedsiębiorstwom państwowym części mienia ogólnonarodowego i ich prawa w tym zakresie, określenie stosunku przedsiębiorstw do planów gospodarczych i budżetu oraz ustalenie głównych zasad powiązań przedsiębiorstw z planami gospodarczymi i finansowymi. Uwzględnienie tych postulatów w konstytucji mogłoby wprowadzić w dziedzinie organizacja i funkcjonowania przedsiębiorstw więcej pierwiastków stabilizacyjnych. Jest to tym bardziej potrzebne wobec zbyt często zmieniających się form prawno-organizacyjnych przedsiębiorstw i ich rozliczeń z budżetem, które nie zawsze dyktowane są następstwami dynamicznego rozwoju gospodarczego.

Przedstawienie zakresu regulacji konstytucyjnej budżetu i skarbu państwa stanowi wprowadzenie do bardzo interesującego rozdziału trzeciego pracy o nowych elementach w gospodarce budżetowej. Autorka konsekwentnie ukazuje w nim stopniowe narastanie tych elementów, ich społeczno-polityczne i gospodarcze uwarunkowania oraz następstwa. Jest to pierwsze tak obszerne potraktowanie tego zagadnienia w polskiej literaturze finansowej. Dlatego też należy kilka słów poświęcić tym ciekawym rozważaniom. Autorka na wstępie dokonała selekcji zagadnień, na

przykładzie których ukazuje narastanie nowych rozwiązań w gospodarce budżetowej. Odnoszą się one przede wszystkim do metod i zakresu planowania gospodarki budżetowej, związków między budżetami różnych stopni, powiązań budżetu z różnymi formami gospodarki publicznej i wielu innych problemów. Najwięcej uwagi poświęcono wprowadzaniu w kapitalistycznej gospodarce budżetowej elementów planowania i to na przykładzie systemu planowania, programowania i budżetowania (PPBS), który w różnych wariantach został wprowadzony w poszczególnych państwach kapitalistycznych. Jednak system ten w ostatnich dwóch latach jest stopniowo zarzucany jako nie przynoszący spodziewanych wyników. Słuszne jest zatem twierdzenie autorki, iż poza budżetem kapitalistycznym finansuje się coraz więcej i ważniejszych zadań, przez co rola budżetu zostaje ograniczona. Powoduje to, że i nowe rozwiązania budżetowe mają ograniczone następstwa (s. 257).

Kolejny fragment rozdziału III dotyczy nowych rozwiązań w socjalistycznej gospodarce budżetowej. W tym fragmencie poruszone zostały wszystkie najistotniejsze rozwiązania w gospodarce budżetowej, jak zagadnienie związków budżetu z planowaniem gospodarczymi, z innymi planami finansowymi, klasyfikacji budżetowej, metod planowania budżetowego i innych. Jest tych zagadnień całe bogactwo i trudno je tu wszystkie zrelacjonować. Można jedynie podkreślić wysokie walory porównawczego ujęcia tych zagadnień. Potwierdza ono, że we wszystkich krajach socjalistycznych prowadzone są prace nad doskonaleniem systemu budżetowego i istnieje zbieżność kierunków poszukiwań i problemów. Dobrze się stało, że obszerniej przytoczono dyskusję nad doskonaleniem polskiego systemu budżetowego, gdyż można je uznać w literaturze socjalistycznej za wiodące. W dziedzinie lokalnej gospodarki budżetowej zwrócono uwagę w szczególności na wyposażenie jej w niezbędne źródła dochodów. Jednak ten fragment pracy traci nieco na aktualności wobec centralizacji działalności gospodarczej i wynikające stąd ograniczenie zakresu dochodów rad narodowych. W tych warunkach można twierdzić, że gospodarka budżetowa rad będzie pod przemożnym wpływem środków otrzymywanych z budżetu centralnego. Interesująco zostały przedstawione trudności związane z wprowadzeniem wieloletniego planowania finansowego (s. 327 i nast.). Podkreślono przy tym wyraźnie, że urzeczywistnienie tego planowania wymaga stabilizacji całego systemu finansowego. Często się o tym w literaturze zapomina i traktuje planowanie wieloletnie jako rzecz samą w sobie. A tymczasem najmniej stabilizacji wykazuje system finansowy przedsiębiorstw, którego częste zmiany niweczą zamierzenia planistyczne. Dlatego realizacja postulatu planowania wieloletniego nie jest zapewne jeszcze bliska.

Ostatni rozdział poświęcony jest nowym elementom w zakresie skarbu państwa i własności publicznej. W tym fragmencie przedstawiono nowe zadania skarbu państwa w krajach kapitalistycznych i jego związki z budżetem. Praca daje bardzo interesujący wgląd w rolę skarbu państwa w dziedzinie operacji walutowych i kredytowych oraz jego rolę w urzeczywistnieniu stabilizacyjnej polityki budżetowej, zwłaszcza w zakresie łagodzenia deficytu budżetowego.

Zupełnie nowe jest omówienie pozycji skarbu państwa w krajach socjalistycznych. Zaletą pracy jest ukazanie wszystkich trudności w określeniu pozycji skarbu państwa i jego stosunku do własności państwowych i przedsiębiorstw państwowych. Dlatego w toku analizy nasuwa się postulat nowego ukształtowania pozycji skarbu państwa i państwowych osób prawnych.

Fragmentaryczna relacja treści pracy N. Gajl ukazuje niezwykle jej bogactwo i bardzo szeroki zakres omawianych problemów. Jest to w naszej literaturze finansowej praca nowatorska i pionierska mająca wyraźne cechy dzieła interdyscyplinarnego. Autorka wskazuje bowiem na to, że prawne regulacje zjawisk finansowych mają szerokie motywacje i następstwa społeczno-polityczne i gospodarcze. Należy się autorce wdzięczność za to, że tak znakomicie potrafiła przedstawić trud-

ne problemy budżetu i skarbu państwa na bardzo szerokim tle porównawczym. Należałoby życzyć sobie, ażeby praca N. Gajd trafiła nie tylko do rąk czytelnika polskiego, ale by Wydawnictwo Ekonomiczne opublikowało ją w wersji obcojęzycznej.

Andrzej Komar

Polish Law Throughout the Ages, California 1970, Hoover Institution Press, Stanford, ss. 476.

Zbiór esejów poświęconych różnym zagadnieniom rozwoju polskiego prawa i polskiej myśli prawniczej w ciągu tysiąclecia składa się na interesującą książkę wydaną pod ogólną redakcją Wenczlasa J. Wagnera. Książka zawiera kolejno: krótką charakterystykę jej powstania, syntetyczną prezentację biografii naukowych czternastu jej współautorów, wprowadzenie i teksty czternastu esejów.

Wprowadzenie (s. 1-8, pióra Wenczlasa J. Wagnera, wyjaśnia przyczyny powstania książki oraz charakteryzuje zwięźle najciekawsze — zdaniem autora — oryginalne polskie instytucje prawne, przedstawione na szerokim tle powszechnej historii prawnoporównawczej. Jako główną przyczynę narodzin książki podaje Wagner pragnienie „upamiętnienia milenium przez przedstawicieli zawodu prawniczego. Mimo bowiem dużego zainteresowania świata zachodniego narodami słowiańskimi i mimo faktu, że historia Polski była zarówno unikalna, jak i przejmująca, a jej rozwój prawny często postępowy i pouczający, to jednak nie ukazała się dotychczas publikacja w języku angielskim dotycząca historii polskiego prawa. Książka ta ma na celu wypełnienie tej istotnej luki w literaturze” (s. 2).

Autor *Wprowadzenia* koncentruje się na tym, co oryginalne i postępowe w historii polskich instytucji i idei prawnopolitycznych. W szczególności, według niego, „Polska była pionierem rozwoju nowoczesnych instytucji demokratycznych, pod wieloma względami bardziej postępowych niż innych narodów”. Polski system parlamentarny rozwijał się już w okresie gdy w większości państw europejskich dominował jeszcze ustrój monarchii absolutnej. Podczas gdy większość narodów podzielała ideę monarchii absolutnej, Polacy przeciwstawiali tej idei ideę woli narodu. W Polsce święciła swoje triumfy wysoce kontrowersyjna idea i praktyka „złotej wolności”, a demokracja polityczna współistniała z tolerancją religijną, co pozwalało uniknąć wojen religijnych. Polska nie prowadziła wojen agresywnych, mimo że w szesnastym wieku była największym i najpotężniejszym państwem w Europie. Unia polsko-litewska była pierwszym państwem federacyjnym w świecie. Synowie Rzeczypospolitej polskiej wielokrotnie walczyli w obronie nie tylko własnej wolności i niepodległości. Rzeczypospolita była krajem, gdzie nie było wojen domowych i ani jednego stracenia króla. Przez wiele stuleci był to kraj szlachecki i głównie dla szlachty, ale sytuacja chłopstwa była na ogół lepsza niż w wielu innych krajach.

Zbiór otwiera esej Wacława W. Soroki, *Studia historyczne prawa polskiego* (s. 9 - 38), zawierający ambitną próbę omówienia w ujęciu instytucjonalnym przedmiotowym i podmiotowym badań nad całym prawem polskim rozwijanym w ciągu tysiąclecia. Rozprawa Wojciecha Wasiułyńskiego *Źródła prawa polskiego, dziesiątego do piętnastego wieku* (s. 39 - 62) zwraca głównie uwagę na różnice pomiędzy średniowiecznym systemem prawa polskiego a ówczesnymi systemami prawnymi innych państw. Wacław Szyszkowski podjął zadanie opracowania problemu *Prawo naro-*

dów w Polsce od wieków średnich do czasów nowożytnych (s. 63 - 71). Drugi esej pióra Wacława W. Soroki zawiera podręcznikowe omówienie niektórych instytucji pt. *Polskie prawo prywatne 1400 - 1795* (s. 73 - 95). Niezwykle interesująca rozprawa *Wawrzyniec Grzymała Geślicki i jego wiek — nowoczesne konstytucyjne idee prawne w szesnastym wieku* (s. 97 - 117) dzieli się na trzy części napisane kolejno przez Wencesłasa J. Wagnera, Arthura P. Colemana i Charlesa S. Haighta. Wacław W. Soroka w swym trzecim studium włączonym do zbioru podjął ciekawą z prawnego punktu widzenia problematykę, którą zatytułował *Prawo na polskich ziemiach w okresie rozbiorów* (s. 119 - 137). *Prawo w odrodzonym państwie* (s. 189 - 176) to tytuł eseju Bronisława Hełczyńskiego poświęconego polskiemu prawu okresu dwudziestolecia międzywojennego, wyróżniającego się poprawnością konstrukcji i bogactwem treści, Vincent C. Chrypiński wnikliwie przeanalizował zagadnienie, które zaopatrzył tytułem *Powojenny rozwój prawa polskiego: przegląd ustawodawstwa karnego i cywilnego* (s. 177-214). Nadzwyczaj ambitny wysiłek opracowania problemu *Polskie prawo konstytucyjne* (s. 215 - 272) w okresie tysiąclecia państwa polskiego podjął Dudwik Kos-Rabcewicz-Zubkowski. Ryszard Szawłowski w artykule *Kontrola państwowa w dziewiętnastym i dwudziestym wieku* (s. 273 - 298) dokonał krótkiego historycznego przeglądu i podsumowania ocen instytucji kontroli państwowej w Polsce w okresie ostatnich 160 lat. Studium Georgesa S. Langroda i Michaliny Vaughan *Polska psychologiczna teoria prawa* (s. 299 - 362) należy do najobszerniejszych ale i najlepszych opracowań zawartych w zbiorze. *Polskie prawo administracyjne* (s. 363-388) to tytuł eseju Jarosława A. Piekałkiewicza. Wenceslas J. Wagner w swym kolejnym esejem kreśli w bardzo klarowny sposób *Ogólne cechy polskiego prawa zobowiązaniowego* (s. 389 - 416) w Polsce Ludowej. Książkę zamyka interesująca praca *Wybitni polscy uczeni ostatnich stu lat* (s. 417 - 476) napisana przez Jurija Fedynskiego.

Omawiana książka, w zamiarze jej autorów adresowana jest przede wszystkim do czytelnika posługującego się językiem angielskim i zainteresowanego prawem polskim. Jeśli autorzy kierowali pracę do czytelników nie zajmujących się zawodowo badaniami nad prawem polskim to należy ją uznać za duże osiągnięcie na polu popularyzacji wiedzy o tym prawie. Jeśli natomiast zadanie autorów było ambitniejsze i pragnęli oni zaprezentować coś więcej niż dobre opracowanie popularnonaukowe to zadanie to osiągnęli — jak się wydaje — częściowo. Podobnie bowiem jak w większości opracowań zbiorowych, tak i w omawianym zbiorze, poszczególne fragmenty składające się na całość prezentują się nierówno pod względem ich poziomu i jakości. Obok esejów dobrych czy nawet bardzo dobrych, znaleźć można również opracowania wyraźnie słabsze.

Książka zrodziła się przy okazji obchodów milenium państwa polskiego, co podkreślił jej inicjator Wenceslas J. Wagner we *Wprowadzeniu*. Opracowana została, z jednym wyjątkiem, przez zachodnich profesorów prawa z reguły pochodzenia polskiego i znających język polski. Fakt ten wpłynął bardzo dodatnio na jakość poszczególnych esejów, często opartych na bezpośredniej znajomości przez ich autorów współczesnych polskich realiów prawnych. Tylko niektórzy autorzy i' to w nielicznych przypadkach, wtrącili do swoich wywodów naukowych oceny wykraczające poza ramy zainteresowań prawem, nawiązujące do współczesnych konfrontacji ideologicznych pomiędzy Wschodem i Zachodem. Odrzucając tę bardzo marginalną warstwę treściową zbioru jako odstającą w swej wymowie od ogólnej jego idei i celu, uznać go należy za pożyteczną i cenną pracę z zakresu różnych gałęzi prawa polskiego i refleksji nad prawem w Polsce ostatnich dziesięciu wieków.

M. I. Kozyr, *Socialistическая колхозная собственность*, Moskwa 1974, Moskowskij Raboczij, ss. 134.

Wyjątkowo szybko na rynku księgarskim znalazła się praca prof. Kozyra dotycząca własności kolchozowej w ZSRR. Samo zagadnienie socjalistycznej własności kolchozowej jest dosyć złożone i autor to dostrzega. Próbuje je analizować na szerokiej płaszczyźnie zadań radzieckiego rolnictwa i w aspekcie zacierających się z „dnia na dzień” różnic między sowchozami i kolchozami, szczególnie w zakresie struktury majątkowej. Zdaniem Kozyra typowym tego przykładem są postanowienia kolchozowego statutu wzorcowego z 1969 r. wprowadzającego podział majątku kolchozowego na trwałe i obrotowe; taki sam jak w państwowych przedsiębiorstwach rolnych (s. 27, 28). Autor wyraźnie podkreśla istnienie dwu form własności (szczególnie w rozdziale I, s. 11 - 48) aczkolwiek uważa, iż obecnie można już mówić o jednolitości reżimów prawnych obu form. Elementy wspólne to: ten sam sposób rozporządzania i korzystania z majątku państwowego i kolchozowego (s. 29), jednolita ochrona prawna (s. 32), a także wykorzystywanie obu form własności dla zaspokojenia potrzeb całego narodu. Kończąc rozważania w rozdziale I, Kozyr krótko charakteryzuje własność państwową (ogólnonarodową o wysokim stopniu uspołecznienia, należąca do całego społeczeństwa reprezentowanego przez socjalistyczne państwo, s. 33) oraz kolchozową (własność grupowa, państwo sprawuje nad nią nadzór ale bez prawa rozporządzania). Całość wywodów sprowadza do trzech wniosków:

- własność kolchozowa nie jest ogólnonarodowa, ale grupowa (s. 37),
- jako własność grupowa nabiera cech własności ogólnonarodowej, bo korzysta się z niej w interesie całego społeczeństwa, a nie tylko ściśle określonej grupy kolchoźników (s. 39),
- charakteryzuje się (własność kolchozowa) coraz większym stopniem uspołecznienia (s. 40).

Wspomnieć warto o jeszcze jednej kwestii, którą porusza autor, a mianowicie o własności indywidualnej kolchoźników (gospodarstwa przydomowe). Dla Kozyra ich istnienie jest jeszcze jednym dowodem uzasadniającym tezę o odrębności własności kolchozowej. Argument ten dla polskiego czytelnika może się wydawać nieprzekonywający. Należy jednak pamiętać, że w rzeczywistości radzieckiej gospodarstwa przydomowe kolchoźników odgrywają znacznie większą rolę niż takie same gospodarstwa członków naszych spółdzielni produkcyjnych, a ich powiązanie organizacyjne z kolchozem jest znacznie ściślejsze niż u nas. Dla jasności trzeba jednak dodać, że gospodarstwa przydomowe posiadają także pracownicy sowchozów, ale zdaniem Kozyra, dochód z nich nie odgrywa tak wielkiej roli, jak w przypadku gospodarstw kolchoźników (s. 35). Sowchoz w przeciwieństwie do kolchozu nie ma większego interesu w preferowaniu rozwiązań organizacyjnych, które byłyby pomocne w prowadzeniu tych gospodarstw. Można sądzić, że autor uważa, iż w warunkach radzieckich własność indywidualna pracowników sowchozów zanika i jest raczej nietypowa w odróżnieniu do kolchoźników, dla których jej istnienie jest prawidłowością i ma swoje uzasadnienie w strukturze własnościowej ZSRR.

W rozdziale II (s. 48 - 70) M. Kozyr omawia przedmioty własności kolchozowej, problem rozszerzenia ich kręgu oraz doskonalenie struktury majątku kolchozowego. Wskazuje, co jest przedmiotem własności kolchozowej (s. 52) i w jakim stosunku pozostaje ona do własności państwowej oraz kierunku ewolucji tej pierwszej. Nie można nie zauważyć stwierdzenia autora, że rozszerzenie kręgu przedmiotów własności międzykolchozowej, a także społecznej własności państwa i kolchozu, jest ważnym krokiem naprzód w kierunku zbliżenia własności kolchozowej do ogólnonarodowej i że proces ten będzie się systematycznie pogłębiał. Uzasadniając ten

pogląd przechodzi do analizy ustawodawstwa traktującego o własności kołchozowej, począwszy od 1981 r. aż do najnowszej regulacji z 1969 r. Omawia znaczenie poszczególnych składników majątku kołchozowego, dla jego działalności gospodarczej i wyników produkcyjnych. W konkluzji stwierdza, iż statut wzorcowy z 1969 r. normuje co prawda zakres przedmiotowy własności kołchozowej, ale nie wyklucza to możliwości dalszych zmian w tym zakresie (s. 56).

Następny rozdział jest poświęcony funduszom stałym i obrotowym kołchozu (określonym także jako środki trwałe lub obrotowe) s. 79 - 90. Autor przedstawia problem rozpoczynając od statutu arteli rolnych z 1935 r., przyjmując założenie, że na obecnym etapie budownictwa kołchozowego należy wyodrębnić z majątku kołchozowego — podobnie jak to ma miejsce w stosunku do przedsiębiorstw państwowych — fundusz trwałe i obrotowy. Omawia znaczenie prawne funduszy oraz zasady wykorzystywania, np. zgodnie z § 12 statutu z 1969 r. fundusze stałe i obrotowe o charakterze produkcyjnym, a nawet fundusze nieprodukcyjne są niepodzielne i mogą być wykorzystane wyłącznie na finansowanie zadań, dla których je utworzono (s. 82). Ustalenie składników funduszu podstawowego jest ujednolicone i opiera się na wytycznych Ministerstwa Rolnictwa ZSRR oraz Głównego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR. Obecnie obejmuje on w zasadzie główne środki produkcji w ich naturalnej postaci, udziały kołchozów w przedsiębiorstwach międzykołchozowych, a także środki pieniężne (s. 86).

Jeśli zaś chodzi o fundusze obrotowe to jest ich stosunkowo dużo i są przeznaczone na finansowanie w większości działalności pozaprodukcyjnej kołchozu (s. 87 i n.).

Kolejny rozdział (s. 90 - 99) traktuje o funduszu płac i innych funduszach specjalnych kołchozu. W związku z tym warto zaznaczyć, iż ustawodawca radziecki dostrzegł w porę rolę czynników stymulujących (o charakterze finansowym) wzrost produkcji rolnej i wprowadził równoległe do uposażeń kołchoźników także premie i inne formy zachęty materialnej w celu podniesienia jakości, ilości i opłacalności produkcji rolnej.

Z funduszy specjalnych zasługują na uwagę takie, jak: fundusz bytowo-kulturalny, pomocy materialnej i fundusz rezerwy (s. 98, 99).

Rozdział przedostatni to prawo kołchozu do rozporządzania i zarządzania swoim majątkiem (ss. 99 - 120). Kołchozy w ramach obowiązujących przepisów korzystają z tych samych praw co właściciel. Korzystanie ze środków, którymi dysponuje kołchoz jest unormowane w różny sposób (s. 102), szczególnie w zależności od tego, czy są to środki trwałe, czy obrotowe. Podobnie wygląda sytuacja, gdy chodzi o rozporządzenie. Zarządzanie i rozporządzenie majątkiem kołchozowym nie może być nigdy sprzeczne z ustawą, statutem i interesami kołchozu jako j.g.u. (s. 106). Autor mocno akcentuje konieczność rozgraniczenia między własnością kołchozową a indywidualną kołchoźników przede wszystkim w przypadku rozporządzenia majątkiem kołchozu.

Końcowy fragment pracy, to uwagi poświęcone prawnej ochronie socjalistycznej własności kołchozowej (s. 120 - 134). Ustawodawca radziecki zawsze przywiązywał dużą wagę do ochrony własności kołchozowej. Obecnie jest ona bardzo wszechstronna, począwszy od norm prawa kołchozowego, przez prawo cywilne i administracyjne, skończywszy na prawie karnym. Autor dosyć wyraźnie preferuje (zdaniem moim słusznie) normy prawa kołchozowego (jako *lex specialis*) oraz prawa cywilnego, wskazując na zmniejszające się znaczenie tak prawa administracyjnego, jak i karnego.

Praca napisana jest ciekawie, przejrzystym komunikatywnym językiem. Własność kołchozowa w ZSRR ma bogatą literaturę, stąd autorowi było trudno zaprezentować jakieś własne, oryginalne rozwiązanie. Założenie, które przyjął i zrealizował sprowadzało się do kolejnego (literaturowego) przedstawienia zagadnienia

własności kolchozowej na podstawie najnowszych opracowań oraz aktualnego ustawodawstwa i orzecznictwa (nota bene rzadko cytowanego).

Recenzowana praca jest niewątpliwie pożyteczna, szczególnie dla interesujących się problematyką rolno-spółdzielczą. Można w niej znaleźć wdzięczne kwestie dla analiz prawnoporównawczych.

Andrzej Zieliński

M. Przedpełski, *Struktura zatrudnienia kobiet w Polsce Ludowej*, Warszawa 1975, PWN, ss. 267.

„Zatrudnienie w ogóle, a kobiet w szczególności — jak słusznie pisze autor we wstępie do swej pracy — posiada własną specyfikę, wyrażającą się tym, że kwestie ekonomiczne występują tu zawsze w powiązaniu z problemami pozaekonomicznymi (fizjologicznymi, psychologicznymi, socjologicznymi itp.)”. Powyższe stwierdzenie oznacza, że rola problemów pozaekonomicznych w badaniu zatrudnienia kobiet jako problemu ekonomicznego jest istotna i nie można od niej abstrahować. W rezultacie zatrudnienie kobiet należy do zagadnień szczególnie złożonych.

W istniejącym dotychczas piśmiennictwie, dotyczącym zatrudnienia kobiet, kładzie się co prawda nacisk na stronę pozaekonomiczną tego problemu, ale mało jest w ogóle opracowań zajmujących się w szerszym i w poważniejszym sensie wpływem warunków ekonomicznych na poziom i strukturę aktywności zawodowej kobiet. W większości są to zresztą przyczynki, które pasjonują się głównie zagadnieniami płac i kwalifikacji kobiet.

W recenzowanej pracy podjęto z jednej strony próbę usystematyzowania dotychczasowych badań, z drugiej zaś strony uwzględniono w kwestii zatrudnienia kobiet przede wszystkim wzajemny stosunek czynników ekonomicznych i pozaekonomicznych w zależności od stopnia rozwoju gospodarczego. W rezultacie więc aktywizację zawodową kobiet pojmuje się jako skutek różnych procesów społeczno-gospodarczych.

Powyższy punkt widzenia przesądził o ogólnej konstrukcji pracy i układzie strukturalnym poszczególnych jej części. Autor zajmuje się bowiem najpierw pracą zawodową ludności na tle i w powiązaniu z rozwojem społeczno-gospodarczym. Przedstawia rozwój struktury zatrudnienia w Polsce Ludowej na tle innych krajów, szczególnie zaś zwraca uwagę na czynniki określające zatrudnienie kobiet w gospodarce narodowej.

Następna część opracowania nosi tytuł: „Industrializacja a kierunki zmian zatrudnienia kobiet”. Scharakteryzowano w niej wpływ uprzemysłowienia na aktywizację zawodową kobiet, aktywizację zawodową kobiet jako źródło pokrycia zapotrzebowania na siłę roboczą oraz omówiono zatrudnienie kobiet w sferze produkcji materialnej oraz w pozostałych działach zatrudnienia.

Dalszą z kolei część pracy przeznaczono dla wykazania zmian w strukturze zatrudnienia kobiet i to głównie w przekroju wykonywanego zawodu, posiadanego wykształcenia i wieku.

Część ostatnia dotyczy perspektyw aktywizacji zawodowej kobiet w Polsce Ludowej. Omawia się tu potencjalne zasoby pracy kobiet w skojarzeniu z rozwojem demograficznym kraju oraz możliwościami zatrudnienia kobiet na tle rozwoju gospodarczego kraju.

Wypada stwierdzić, że konstrukcja recenzowanej pracy jest prawidłowa i pozwala w pełni na rozwinięcie tematu i przyjętych jego założeń. W przedstawionym bowiem wyżej ujęciu, rozdział pierwszy stanowi pomost wiodący do charakterystyki

czynników wyznaczających zatrudnienie kobiet w gospodarce narodowej oraz do przemian struktury tego zatrudnienia. Autor dokonał interesującej i prawidłowej systematyzacji tych czynników na podstawie odpowiednich kryteriów historycznych zasięgu terytorialnego, struktury jakościowej i w związku z określonym układem gospodarczym. Przyjmując to ostatnie kryterium za podstawę dalszych rozważań, w pracy wyodrębniono następnie czynniki niezależne oraz czynniki charakterystyczne dla tego układu. Słusznie rozpoczęto analizę od omówienia czynników działających niezależnie od układu gospodarczego. Autor zalicza do nich pogłębienie społecznego podziału pracy i wszelkie związane z tym konsekwencje, podkreślając, że w tej grupie działa również postęp techniczny, jako wytwór myśli ludzkiej. Uważam, że wprowadzenie charakterystyki czynników określających zatrudnienie kobiet jest dla recenzowanej pracy ważne i szczególnie istotne. W literaturze bowiem przedmiotu, jak dotychczas, wymieniono niejednokrotnie i poddawano analizie różne elementy decydujące o włączeniu kobiet do społecznego procesu pracy, brak było jednak w tej sprawie systematyzacji według jednolitych i określonych kryteriów.

Mówiąc o wpływie uprzemysłowienia na aktywizację zawodową kobiet w rozdziale drugim, podkreśla się szczególnie znaczenie zatrudnienia przemysłowego. W sytuacji bowiem, gdy środki produkcji są uspołecznione, wolne zasoby siły roboczej jako wielkość zmienna określają bezpośrednie rozmiary zatrudnienia. Prowadzona zaś polityka zatrudnienia ma za zadanie zapewnienie pracy wszystkim jednostkom, które jej poszukują. W związku z powyższym autor wysuwa prawidłową tezę, że zwiększenie rozmiarów zatrudnienia podporządkowuje się polityce uprzemysłowienia, w ramach której realizuje się funkcje ekonomiczne i społeczne. Podstawową rolę spełnia w tym zakresie oczywiście zatrudnienie przemysłowe, jako część zatrudnienia produkcyjnego. Słusznie zatem podkreśla się w pracy, że dopiero etap uprzemysłowienia, w którym istnieją wystarczająco duże bezwzględne rozmiary akumulacji, pozwala na zrównanie przyrostu zadań produkcyjnych z przyrostami zatrudnienia przemysłowego. Jest to bowiem możliwe dzięki równoczesnemu kształtowaniu obok funkcji ekonomicznych funkcji społecznych zatrudnienia. Podkreślenie powyższego faktu uważam za istotne dlatego, że ma on decydujące znaczenie dla zjawisk aktywizacji zawodowej kobiet szczególnie w początkowym okresie industrializacji. Ma również autor rację stwierdzając, że rozwój funkcji ekonomicznych i społecznych zatrudnienia w powiązaniu z procesem industrializacji, doprowadza do określonego modelu zatrudnienia społecznego. W modelu tym ma miejsce coraz pełniejsza integracja interesu indywidualnego zatrudnionych z realizowaniem celów społecznych. Ten zaś związek — jak pisze autor — ma istotne znaczenie z punktu widzenia aktywizacji zawodowej w ogóle, a kobiet zamężnych w szczególności (s. 81).

Na podkreślenie zasługuje odpowiednie wyeksponowanie przez autora znaczenia ekonomicznego i społecznego aktywizacji zawodowej kobiet jak elementu pokrycia siły roboczej oraz uwzględnienie w analizie tych zagadnień występujących warunków czasu i miejsca. Wysłunięto tu również niesporną tezę, że w latach 1950 - 1970 masowa aktywizacja zawodowa kobiet wynikała głównie z sytuacji ekonomicznej rodziny.

Analizując zatrudnienie kobiet w sferze produkcji materialnej oraz w pozostałych działach zatrudnienia stwierdza się w pracy i dokumentuje interesujący fakt, że zatrudnienie kobiet wykazuje stosunkowo większą tendencję do koncentracji niż zatrudnienie mężczyzn, którzy są bardziej rozproszeni w różnych działach gospodarki narodowej. Wyodrębnia się tu także specyfikę przeobrażenia struktury zatrudnienia zgodnie z prawidłowościami występującymi w innych krajach, a w szczególności w krajach socjalistycznych, w których rozwój sił wytwórczych wskazuje mniej więcej zbliżony poziom.

W recenzowanej pracy poddano analizie przestrzenne zróżnicowanie aktywności zawodowej kobiet i stwierdzono, iż wiąże się ono ze stopniem rozwoju gospodarki badanych regionów. Chodzi mianowicie o to, że w miarę postępującego rozwoju gospodarki wzrasta również poziom aktywności zawodowej kobiet. Trzeba się zgodzić również z autorem, że oczywiście kwestią otwartą pozostaje problem pułapu tej aktywności.

Przedstawione w rozdziale trzecim przemiany struktury zatrudnienia kobiet wynikają, rzecz jasna, z wielostronnego charakteru pracy w rozwoju kraju. Trzeba przyznać, że zawarta w tym rozdziale charakterystyka zmian w strukturze zatrudnienia kobiet stanowi wartościowe osiągnięcie. Interesująca wydaje się tu teza o ekonomicznych uwarunkowaniach przestrzennych zróżnicowania poziomu i struktury aktywności zawodowej kobiet. Inspiruje się tu także nowy, bardzo pożyteczny rozdział badań nad pracą zarobkową kobiet.

W przedstawionych w rozdziale ostatnim perspektywach aktywizacji zawodowej kobiet autor wysuwa tezę, że wzrost potencjalnych zasobów pracy, a w tym także i kobiet, kształtować się będzie pod wpływem sytuacji demograficznej. Z tej racji czynnik demograficzny będzie decydująco wpływał na wielkość kobiecej siły roboczej. Jest to niewątpliwie teza słuszna, tym bardziej, jeśli się zważy, że przeobrażeniom struktury zatrudnienia kobiet ma towarzyszyć tendencja do jej optymalizacji. Wyrażać się to będzie, jak wyjaśnia autor, w stopniowej realizacji takiego układu stosunków społeczno-gospodarczych, który będzie stwarzał w coraz to szerszym zakresie kobietom mających obowiązki rodzinne, możliwości wyboru między pracą poza domem a wyłącznym wykonywaniem obowiązków rodzinnych.

Recenzowana praca M. Przedpelskiego odznacza się bogatą dokumentacją liczbowo-statystyczną, jasnością wykładu oraz słuszością stawianych tez i wniosków. Oryginalność ujęcia problematyki polega na analizie problemów zatrudnienia kobiet jako jednego z elementów ogólnego procesu zatrudnienia. Badanie „problemu kobiecego” autor prowadzi jakby na marginesie analizy ogólnych procesów zatrudnienia. Przyjmuje się bowiem jako punkt wyjścia słuszną tezę, iż specyfika zatrudnienia kobiet zaczyna się w zasadzie dopiero wówczas, kiedy stają się one żonami i matkami. W tym kontekście szczególnie interesujące w pracy są jej fragmenty odnoszące się do analizy pogłębienia się społecznego podziału pracy, rozwoju postępu technicznego, decyzji politycznych organów gospodarczych i decyzji podziałów pracy.

Pewnego rodzaju nowością jest określenie czynników ekonomicznych warunkujących poziom zatrudnienia kobiet w PRL. Autor wskazuje tu na rolę procesu industrializacji, a omawiane zagadnienia ilustruje bogatym materiałem liczbowo-statystycznym, wykorzystując odpowiednio także materiał erudycyjno-literaturowy.

Dokumentację liczbowo-statystyczną doprowadził autor do 1970 r. Praca nie straciła jednak na aktualności. Wnioski bowiem zawarte w pracy mają nie tylko znaczenie poznawcze, ale nawet także praktyczne. W pełni należy uznać pogląd autora, że tradycyjne metody rozwiązywania kwestii zatrudnienia w odniesieniu do najbliższej przyszłości (ze względu na ich administracyjny charakter) mogą okazać się zawodne. Praktyka ostatnich lat zresztą już to potwierdziła. Interesująca jest teza, że zjawisko zawodowej pracy kobiet jest procesem, którego przebieg ma związek ze wszystkimi dziedzinami życia społeczno-gospodarczego. W związku z tym szczególnie ważna, a niedoceniona w praktyce wydaje się (konieczność zróżnicowania zadań, metod i niezbędnych inwestycji oraz rozwiązań organizacyjnych, które powinny towarzyszyć zatrudnieniu kobiet, tak w miarę potrzeb czysto produkcyjnych, jak i społecznych. Sprawę tę należy traktować w aspekcie czynników podrażania kosztów zatrudnienia siły roboczej.

Praca uwzględnia szerzej niż dotychczasowe piśmiennictwo problematykę zatrudnienia kobiet w rolnictwie oraz sygnalizuje ważny problem pułapu aktywności zawo-

dowej kobiet. To ostatnie zagadnienie wiąże się z czekającą na rozwiązanie kwestią efektywnego odciążenia kobiet od tradycyjnych obowiązków domowych.

Recenzowana praca, tak ze względu na samą zawartość treści, jak i na bogaty materiał dokumentacyjny, tablice i diagramy oraz niezbędne dygresje i wyjaśnienia zamieszczone w przypisach jest interesująca i wielce pożyteczna.

Stanisław Smoliński

The Marketing of Industrial Products. Praca zbiorowa pod red. A. Wilsona, London 1972, Pan Books Ltd., ss. XXIII + 344.

Jest to drugie już wydanie zbioru artykułów, pisanych przez praktyków różnych branż i szczebli zarządzania. W nowej edycji uaktualniono nie tylko bibliografię, lecz w znacznej mierze również tekst książki, co wynikało z szybkiego w ostatnich latach rozwoju badań marketingowych w zakresie rynku środków do produkcji. Recenzowana książka zasługuje na uwagę czytelnika polskiego co najmniej z trzech względów. Po pierwsze — główny nacisk położony został na praktycznym wykorzystaniu koncepcji marketingu jako przesłanki strategii przedsiębiorstwa. Po drugie — brak dotąd w literaturze polskiej pozycji, które wyodrębniłyby marketing w odniesieniu do rynku środków do produkcji. Po trzecie — zapotrzebowanie na ten właśnie marketing jest w przypadku niektórych branż większe niż dla rynku dóbr i usług konsumpcyjnych.

Każda praca stanowiąca zbiór artykułów nastrocza pewne trudności jednolitej oceny. Jednak w tym przypadku większość opracowań było przez wydawcę zamówionych celowo, a dokonana selekcja i redakcja spowodowała względnie wszechstronny i pełny przegląd zagadnień marketingu środków do produkcji z punktu widzenia mikroekonomicznego. Tak więc, poza omówieniem koncepcji marketingu, z jego odrębnościami w odniesieniu do środków produkcji, skoncentrowano się na rozwoju nowego produktu, badaniach rynku, środkach strategii marketingowej, organizacji marketingu w skali przedsiębiorstw dla różnych warunków miejsca i czasu, jego funkcji integracyjnej, czynnikach dalszego rozwoju, a także na marketingu międzynarodowym. Całość problematyki ujęto w szesnastu rozdziałach, napisanych przez wielu autorów, reprezentujących głównie duże przedsiębiorstwa, jednostki oraz instytucje akademickie.

Punkt wyjścia książki stanowi stwierdzenie, że dominująca u przedsiębiorców działających na rynku środków do produkcji jest orientacja produkcyjna. Potrzeba zastosowania organizacji marketingowej w przedsiębiorstwach wynika z wielu przyczyn, z których za podstawową należy uznać wysoką stopę postępu technicznego. Wprowadzenie tej organizacji jest jednak procesem niesłychanie powolnym, wymaga przedstawienia sposobu myślenia całego kierownictwa przedsiębiorstwa, zmian organizacji i rozkładu funkcji, a wreszcie relatywnie wysokich nakładów. Podstawową barierą jest trudność zorganizowania właściwego przepływu informacji wewnątrz przedsiębiorstwa.

Odmienność omawianego marketingu wynika nie tyle z różnic fizycznych produktów, ile z niejednakowych sposobów zaspokajania potrzeb odbiorców finalnych. Prawdopodobnie lepiej byłoby tu przyjąć za punkt wyjścia segmentację rynku. Wątpliwości nasuwa także nadmiernie szerokie traktowanie przez autorów podmiotów rynku, obejmują one bowiem nie tylko finalnych odbiorców, ale także pośredników. Przy takim ujęciu budzi wątpliwości praktyczne zastosowanie koncepcji marketingu. Motywowanie finalnego odbiorcy określone jest — w przeciwieństwie do rynku dóbr konsumpcyjnych — czynnikami ekonomicznymi. One to, a także sto-

sunkowo łatwe do określenia i mało zróżnicowane potrzeby finalnych odbiorców (w odniesieniu do tego samego produktu), stanowią o podstawowych różnicach obu rynków.

Pod względem przedmiotowym rynek środków do produkcji ujęty jest także szeroko. W rezultacie rozważań nad jego cechami charakterystycznymi i rodzajami zaspokojonych potrzeb przyjęto ogólną klasyfikację dóbr i usług, użyteczną dla realizacji koncepcji marketingu.

Omawiając ideę nowego produktu, stwierdzono przede wszystkim, że poprawienie artykułów wynikające z eliminowania błędów w produkcji jest jedynie pewną odmianą ich rozwój u. W zasadzie jest to kontynuacja rozwoju poprzedniego produktu, natomiast do podstawowych rodzajów nowych produktów zalicza się następujące: 1) te produkty, które zostały 'udoskonalone w sposób umożliwiający szersze zaspokajanie potrzeby — na przykład nowe generacje artykułu o niższej cenie bądź wyższej wartości użytkowej; 2) produkty przeznaczone dla dotychczasowych rynków zbytu, lecz wprowadzone przez zakład jako rezultat produkcji uzupełniającej lub przez tworzenie nowych kierunków produkcji; 3) produkty stare, jednak przekazywane na nowe rynki zbytu; 4) produkty, których w ogóle nie było na rynku i które zaspokajają nowe potrzeby.

Rozwój nowego produktu następuje przede wszystkim na podstawie wewnętrznych środków przedsiębiorstwa, których skuteczność zależy głównie od wiedzy reprezentowanej przez pracowników. Szeroko omówiono tu znaczenie koordynacji informacji uzyskiwanych z różnych działów przedsiębiorstwa. Niekiedy na przykład brak koordynacji między działami technicznymi i sprzedaży przekreśla praktyczne zastosowanie innowacji.

Podstawowym warunkiem rozwoju nowego produktu jest posiadanie odpowiedniego zespołu ludzkiego, który potrafi opracować koncepcje i zorganizować ten rozwój. Istotne jest wówczas współdziałanie różnych działów przedsiębiorstwa, umiejętność wyeliminowania ewentualnych niezgodności poglądów reprezentowanych przez te działy. Wymaga to znakomitej organizacji i synchronizacji prac związanych z wprowadzeniem postępu innowacyjnego. Dużą wagę przypisuje się w książce stworzeniu automatycznych sprzężeń zwrotnych, które mogą przyczynić się do redukcji kosztów związanych z rozwojem nowego produktu, do przyśpieszenia tego procesu oraz bardziej trafnego niż dotychczas wprowadzania na rynek nowych artykułów.

Autorzy słusznie chyba dochodzą do wniosku, że zarówno w polityce rozwoju nowego produktu, jak i w jego organizacji konieczna jest znaczna indywidualizacja. Zależy ona w głównej mierze od branży oraz wielkości przedsiębiorstwa. Na przykład przy produkcji i sprzedaży sprzętu elektronicznego ok. 75% personelu zaangażowane jest w pracach nad rozwojem nowego produktu, w budownictwie natomiast „na postęp innowacyjny przeznacza się bardzo niewielkie środki. Autorzy chyba trafnie stwierdzają, że w zakresie rozwoju nowego produktu nie zawsze duże przedsiębiorstwa uzyskują przewagę nad małymi. Korzyści płynące z produkcji na wielką skalę nader często neutralizowane są przez małą elastyczność przedsiębiorstw, co ogranicza ich zdolność adaptacyjną do potrzeb rynku.

Rozdział o badaniach marketingowych nie wnosi nic nowego. Autorzy powtarzają znane argumenty, uzasadniając znaczenie tych badań. Warto może przytoczyć stwierdzenie, że na rynku dóbr produkcyjnych nie mogą być również ignorowane zmiany socjologiczne i kulturalne. Rozszerzenie bowiem asortymentu towarowego, duża alternatywność stosowania najrozmaitszych produktów, konieczność informacji i wiele innych czynników przyczyniają się do wzrostu znaczenia motywacji finalnych odbiorców na tym rynku. Autorzy wyróżniają tu następujące dziedziny badań: ustalanie chłonności rynku i przyszłych możliwości zbytu; uzyskiwanie informacji o nowych technologiach oraz ich zastosowaniach; określanie przesłanek polityki sprzedaży, szczególnie na podstawie różnych metod selekcji

rynku oraz jego segmentacji, reklamę; określenie aktywności konkurentów. Zastanawiają się także nad rangą i miejscem badań marketingowych w przedsiębiorstwie. Podana w książce charakterystyka różnych technik badawczych nie wnosi jednak nic nowego.

W rozdziale o sprzedaży środków do produkcji podkreślono głównie jej odrębność. Na rynku środków produkcji znajduje się znacznie mniejsza liczba jednostek sprzedaży niż na rynku dóbr konsumpcyjnych, sprzedaż jednak tych dóbr wymaga opanowania pewnej wiedzy technicznej. Realizacja sprzedaży trwa tu znacznie dłużej, a kontakty między sprzedającym i kupującym są bliższe, wymagają większej współpracy obu stron. Dodać ponadto można, że zmienia się także sam system sprzedaży. Sprzedaje się na przykład dany produkt razem z określoną wiedzą. Nie sprzedaje się przecież tylko samych komputerów, lecz cały system informacji, nie tylko określone przedmioty służące do wentylacji czy ogrzewania, lecz całe ich systemy, maszyny oferuje się razem z wiedzą ułatwiającą ich wykorzystanie i zainstalowanie.

Reklamę dla potrzeb rynku środków do produkcji od reklamy na rynku dóbr i usług konsumpcyjnych odróżniają (według jednego z autorów) trzy podstawowe cechy. Reklama musi być nastawiona na motywowanie nie jednostek, jak to ma miejsce w przypadku dóbr i usług konsumpcyjnych, lecz na ogół odnośnie do całych zespołów osób, które najczęściej podejmują decyzję zakupu dóbr i usług do produkcji. Po drugie wyodrębnienie segmentów rynku opiera się na mniej wyraźnych kryteriach niż na rynku dóbr i usług konsumpcyjnych. Po trzecie, koszty reklamy są na ogół znacznie niższe, równocześnie jednak koszty badań wynikających z przygotowania akcji reklamowych, a także koszty informacji rynkowej i badań efektywności zastosowania reklamy — znacznie wyższe. Dla motywowania nabywcy na rynku środków do produkcji podstawowe znaczenie ma wyraźne zdefiniowanie szczegółowych celów reklamy, adresowanie jej do określonego segmentu rynku oraz dostarczenie potencjalnemu nabywcy informacji, które wyeliminują potrzebę postawienia przez niego następujących pytań: nie wiem co reprezentuje sprzedawca i jego przedsiębiorstwo? nie wiem nic o oferowanym produkcie?, nie wiem, jakim przedsiębiorstwem jest ten produkt sprzedawany? nie znam obrotów tym produktem? nie znam reputacji firmy oferującej ten artykuł? Dalej szczegółowo scharakteryzowano różne środki reklamy oraz warunki ich zastosowania.

W następnym rozdziale omówiono szeroko *public relations* oraz ich rolę dla firmy oferującej artykuły i usługi przemysłowe. Znaczenie tych kontaktów jest na tym rynku szczególnie istotne. Wyrobienie wśród różnych grup odbiorców, aktualnych i potencjalnych, pozytywnej opinii o producencie oraz o współpracy z nim, nabiera coraz większego znaczenia. Przesądzają o tym różnorodne przyczyny. Dla podjęcia decyzji o kupnie i stałej współpracy istotne znaczenie na przykład może mieć znajomość możliwości rozwijającej się kooperacji i specjalizacji producentów i to nie tylko w skali krajowej, ale także międzynarodowej. Występują tu procesy integracji pionowej i poziomej, rośnie konieczność dużego zaufania do sprzedawcy, co wynika z trudności zdobycia niezbędnych wiadomości o cechach i zastosowaniu produktów (szczególnie uzupełniających).

Pomijając zakupy dóbr i usług produkcyjnych dla konsumpcji zbiorowej lub obronności kraju, decyzje ich nabycia oparte są głównie na przesłankach ekonomicznych. Wartość dodana w wyniku czynności makroekonomicznych zawiera w znacznej mierze usługi związane ze sprzedażą dobra i jego praktycznym zastosowaniem. Konieczność rozwijania tych właśnie usług, a równocześnie dyferencjacja użytkowników powodują różnicowanie cen. W odniesieniu do naszego rynku nasuwa się uwaga, że dodatkowym argumentem odejścia od stałych cen produktów zaopatrzenia jest potrzeba ich dyferencjacji w zależności od sposobu sprzedaży. Trzeba zdawać sobie sprawę, że w perspektywie wzrośnie znacznie zapotrzebowanie na usługi

związane bezpośrednio lub pośrednio ze sprzedażą dobra produkcyjnego. W książce szeroko uzasadnia się konieczność szczegółowej kalkulacji i odrębnego ujmowania usług. Są one środkiem strategii marketingowej i dostosowywane być muszą do odpowiedniego segmentu rynku. Omówiono tu kolejno usługi przedsprzedażne, posprzedażne, badanie popytu oraz ustalenie potrzeb na te usługi, finansowanie sprzedaży, szkolenie klientów oraz inne zagadnienia związane z organizacją dystrybucji.

Autorzy przyjmują, że fizyczna dystrybucja jest funkcją marketingu i musi być jako jeden ze środków podporządkowana jego strategii. Z poglądem tym można się zgodzić tylko w tym sensie, że dystrybucja może być wykorzystywana w polityce marketingu; nie zawsze jednak wydaje się słuszne pełne jej podporządkowanie tej polityce. W dalszym ciągu omówione są różne aspekty ekonomiczne, organizacyjne i techniczne fizycznej dystrybucji, przy szerokim uwzględnieniu magazynowania i transportu.

Rozdział, w którym omawia się politykę cen, wykracza znacznie poza tematykę marketingu sensu stricto. Występuje tu, między innymi, teoria produkcji uwzględniająca klasyczne ujęcia marginalne. Autor wskazuje, że wyznaczanie cen na artykuły produkcyjne jest trudniejsze niż na artykuły konsumpcyjne. Twierdzenie to jest prawdziwe tylko w odniesieniu do tych artykułów, których zbyt następuje na wielu segmentach rynku, o różnej chłonności, a także przy niejednakowych kierunkach użytkowania dobra.

W ostatnich latach jednym z podstawowych problemów charakteryzowanego marketingu są konsekwencje, wynikające z równoczesnego działania przedsiębiorców na rynku krajowym i rynkach zagranicznych. Główną uwagę zwrócono w książce na konieczność uwzględnienia czynników egzogenicznych, które są zróżnicowane w zależności od rynku zagranicznego oraz oddziałują z niejednakową siłą. Niedostatecznie natomiast podkreślono konsekwencje, jakie pociąga za sobą sprzedaż na rynkach zagranicznych, jeśli chodzi o zarządzanie przedsiębiorstwem i jakie wywołuje zmiany w strategii marketingu mix. Z jednej strony trafnie została podkreślona konieczność zwiększenia zdolności dostosowawczej przedsiębiorstwa do sytuacji na rynkach zagranicznych, z drugiej zaś autor zdaje się nie doceniać problemów selekcji rynków zbytu. Ma to szczególne znaczenie przy wzrastającej tendencji kosztów marketingu. Inspirujące dla naszych warunków może być silne podkreślenie konieczności łącznego i kompleksowego ujmowania strategii marketingowej na rynkach krajowych i zagranicznych.

Sporo miejsca poświęcono kontroli finansowej marketingu, ujmując ją bardzo szeroko, dzięki włączeniu całokształtu problematyki analizy finansowo-ekonomicznej przedsiębiorstwa. Jest to w pewnym sensie rezultat przyjęcia koncepcji zarządzania przez cele.

Dwa przedostatnie rozdziały zapoznają czytelnika z integracją funkcji marketingowych w przedsiębiorstwie oraz koordynacją czynności w ramach realizacji koncepcji marketingu.

W rozdziale ostatnim autorzy omawiają przyszłość marketingu w najbliższych paru latach. Rynek środków do produkcji wymaga szerokiego uwzględnienia badań naukowych. Powinny one doprowadzić do obniżenia kosztów produkcji, tym bardziej, że w przyszłości należy się liczyć z tendencją wzrostową kosztów marketingu.

Perspektywa rozwoju omawianego marketingu w przedsiębiorstwie wiąże się, między innymi, ze elektronicznym przetwarzaniem danych. Postęp techniczny umożliwia stosowanie nie tylko dużych, ale także średnich i małych komputerów, których ceny szybko spadają. Stąd też znaleźć one mogą powszechne zastosowanie nawet w małych przedsiębiorstwach, szczególnie zaś będą pomocne przy organizacji i sterowaniu sprzedażą oraz w kontroli zapasów towarowych. Zwiększają się możliwości zastosowania modeli symulacyjnych dla rozwiązywania problemów za-

rządzania. Charakterystyczne jest tu zwrócenie uwagi na potrzebę rozbudowania w przyszłości długookresowego planowania w skali 'mikroekonomicznej. Znaczna koncentracja na rynku środków produkcji, działanie na licznych rynkach międzynarodowych, konieczność poznania i uwzględniania wielu czynników egzogenicznych — oto przesłanki uzasadniające ten postulat.

Przyszłość tego marketingu wiąże się także z zastosowaniem wielu nowych technik badawczych. Można przypuszczać, że następują istotne zmiany strukturalne rynku środków do produkcji. Przede wszystkim personel kierujący marketingiem będzie się składał z wysoko wykwalifikowanych specjalistów, a koncepcja marketingu znajdzie powszechną aprobatę. Wywoła to określone procesy integracyjne na rynku i znaczną specjalizację funkcji marketingowych.

Recenzowana książka, mimo wprowadzenia wielu ujęć opisowych, nadmiernej egzemplifikacji oraz przedawania elementarnymi informacjami, zawiera sporo uwag inspirujących. Porządkuje i definiuje pojęcia z dziedziny marketingu dóbr i usług produkcyjnych. Sądzę, że dynamiczny rozwój tego obrotu w Polsce, coraz bardziej skomplikowane procesy specjalizacji, koncentracji oraz integracji, a także wyraźne wykształcenie się owego rynku uzasadniają popularyzację niektórych myśli zawartych w pracy.

Jerzy Dietl

H. M. Blalock, *Statystyka dla socjologów* (tłum. z jęz. angielskiego), Warszawa 1975, PWN, ss. 511.

Badania naukowe prowadzone w zakresie nauk społecznych są niezmiernie trudne. Ich cechą zasadniczą jest fakt, że mają one najczęściej charakter badań niewyczerpujących. Jakkolwiek są one w wielu przypadkach zbliżone do badań w zakresie zjawisk ekonomicznych, wykazują jednak pewne różnice związane ze specyficznymi cechami przedmiotu badania, gdzie szczególnie istotną rolę odgrywają elementy o charakterze jakościowym. Z tego też m. in. względu w badaniach socjologicznych wiele miejsca poświęca się problemom pomiaru, podkreślając znaczenie wyboru właściwej metody i precyzji mierzenia zjawisk i procesów społecznych dla dalszego postępowania badawczego. Wskutek tego na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie wyboru właściwych metod badawczych, które pozwalałyby na uogólnienie wyników otrzymanych z próby na całą badaną populację generalną. Te uogólnienia formułowane na podstawie ograniczonej ilości informacji, którą dysponuje badacz, muszą mieć siłą rzeczy charakter statystyczny. Zasygnalizowane problemy, jak łatwo zauważyć wchodzą w sferę zainteresowań statystyki indukcyjnej, leżącej u podstaw wszelkich uogólnień naukowo-badawczych.

Praca będąca przedmiotem naszej recenzji jest przeglądem elementarnych metod statystyki indukcyjnej, mających zastosowanie w badaniach socjologicznych. Stanowi ona podręcznik przeznaczony dla studentów socjologii lat wyższych, mających już pewne doświadczenia w zakresie stosowania statystyki. Nie jest ona jednak, jak mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka, encyklopedią technik statystycznych stosowanych obecnie w naukach społecznych.

Autorem tej publikacji jest znany socjolog amerykański, profesor Uniwersytetu North Carolina H. M. Blalock¹. Stanowi ona rezultat jego długoletnich doświadczeń w kontaktach ze studentami nauk społecznych.

Recenzowana pozycja składa się z trzech części, obejmujących łącznie 23 rozdziały. Część I (rozdziały 1 i 2) stanowi wprowadzenie do dalszych zagadnień

¹ H. M. Blalock jest ponadto autorem m. in. pracy *Four Variable Causal Models and Partial Correlations*, American Institut of Sociology, Chicago 1962 oraz wielu opracowań artykułowych zamieszczonych w znanym periodyku *Econometrica*.

i omówione zostały w niej cele i ograniczenia statystyki oraz problemy związane z zasadami i rodzajami poziomów pomiaru zjawisk, rozróżnienie i określenie których determinuje zastosowane w analizie metody statystyczne. Wiadomo bowiem, co podkreśla autor, że stosowanie określonego modelu matematycznego zakłada osiągnięcie odpowiedniego poziomu pomiaru. Specyfika badań socjologicznych sprawia, że problem doskonalenia metod pomiaru nabiera w świetle przedstawionych uwag szczególnego znaczenia zarówno z punktu widzenia praktyki, jak i teorii.

W części II (rozdziały 3 do 7) zaprezentowano podstawowe miary statystyki opisowej. I tak w rozdziale trzecim proporcje, odsetki i grupowanie danych statystycznych, a w rozdziałach dalszych mierniki tendencji centralnej i miary dyspersji (zmienności). Rozdział siódmy wreszcie poświęcony jest przedstawieniu własności rozkładu normalnego, mającego podstawowe znaczenie w statystyce indukcyjnej. Włączono to zagadnienie do 'statystyki opisowej z dwóch powodów: 1) pozwala ono na interpretację odchylenia standardowego, 2) należyte zrozumienie tego rozdziału umożliwia opanowanie materiału zawartego w dalszej części pracy.

Część III opracowania dotyczy natomiast procedury wnioskowania statystycznego. Przedstawiono w niej jego istotę, rodzaje hipotez statystycznych i zasady ich weryfikacji, problemy estymacji punktowej i przedziałowej, zagadnienia badania współzależności między cechami ilościowymi jak i jakościowymi a także tematykę właściwego doboru próby statystycznej.

Rozdziały ósmy i dziewiąty zawierają materiał, będący wprowadzeniem do statystyki indukcyjnej. Dokonano w nich omówienia etapów testowania hipotez, podstaw rachunku prawdopodobieństwa oraz rodzajów błędów wnioskowania. W rozdziale dziesiątym poruszono z kolei tematykę możliwości zastosowań rozkładu dwumianowego do testowania hipotez o charakterze dychotomicznym oraz podstawowe własności tego rozkładu. Rozdziały (11, 13, 16) dotyczą weryfikacji hipotez parametrycznych. Omówiono w nich jedynie testy dla średnich i wskaźników struktury zarówno w przypadku jednej, jak i dwóch prób statystycznych. Przedstawiono również dwa podstawowe twierdzenia (centralne twierdzenie graniczne i prawo wielkich liczb), na których się te testy (nie tylko zresztą one) opierają. W rozdziale 16 zwrócono ponadto uwagę na zastosowanie metody analizy wariancji tak w przypadku klasyfikacji jedno- jak i dwukrotnej.

Testy nieparametryczne zostały zaprezentowane w rozdziałach 14, 15 oraz punkcie trzecim rozdziału 16, gdzie przedstawiono nieparametryczne alternatywy analizy wariancji. Testy te wymagają znacznie mniej obliczeń i oparte są na bardzo prostych przesłankach. Stąd autor przewiduje, że w przyszłości znajdą w socjologii większe niż dotychczas zastosowanie. Wymieniono tu jedynie najbardziej znane testy nieparametryczne: test Walda, Manna-Whitneya, Kołmogorowa-Smirnowa, a w rozdziale 15 testy chi-kwadrat i test dokładności Fischera wykorzystywane przy analizie współzależności cech jakościowych. Podano w tym punkcie również pewne propozycje prostych miar siły związku między tymi cechami.

Kolejny dwunasty rozdział poświęcono zagadnieniom estymacji punktowej i przedziałowej. Zawiera on jednak tylko podstawowe idee procedur estymacyjnych. Podkreślono w nim ponadto wzajemną zależność między estymacją a testami oraz zwrócono uwagę na fakt, że procedury te mogą okazać się niezwykle pożytecznymi alternatywami dla testów statystycznych.

W pozostałych rozdziałach poruszone są problemy badania współzależności zjawisk metodami korelacji i regresji i związane z tym testy statystyczne. Wiele miejsca zajmuje w tej części zagadnienie interpretacji przyczynowych współczynników korelacji cząstkowej jak i tematyka porównywania różnych zmiennych niezależnych pod kątem ich względnej zdolności do powodowania zmian zmiennej zależnej przy zastosowaniu tzw. wag „beta”, będących skorygowanymi współczynnikami regresji cząstkowej (tzn. wyrażonymi w jednostkach odchylenia standardowego).

Przedostatni rozdział dotyczy metod doboru próby statystycznej. Przedyskutowano tu i dokonano analizy porównawczej podstawowych czterech rodzajów doboru probabilistycznego, tj. prostego doboru losowego, doboru systematycznego, warstwowego i grupowego. Przedstawiono również przypadki w których celowe wydaje się stosowanie doboru nieprobabilistycznego.

W zakończeniu zaprezentowano natomiast zasadnicze, zdaniem autora, etapy planowania każdego badania statystycznego. Na etapy te składają się: 1) przewidywanie problemu analizy, 2) wybór schematu losowania i 3) wybór metody analizy statystycznej.

Praca zawiera ponadto dwa dodatki: pierwszy, dotyczący przeglądu operacji algebraicznych, drugi zaś tablic matematyczno-statystycznych. Na końcu każdego z rozdziałów umieszczono również pewien zestaw zadań polecanych do rozwiązania czytelnikowi.

Recenzując wyżej wymienioną publikację nie sposób nie zauważyć przystępnej formy prezentacji podanej problematyki, nie wymagającej od czytelnika przygotowania matematycznego. Sądzić należy, iż pozwoli to znacznie rozszerzyć krąg potencjalnych jej odbiorców. Cenne jest także zwrócenie uwagi na elementy logiki wnioskowania statystycznego, które stanowią jak wiadomo podbudowę dla właściwego zrozumienia i stosowania metod statystyki indukcyjnej w praktyce badawczej.

Na podkreślenie zasługuje też fakt, że autor starał się każdy nowy analizowany problem powiązać z innymi poprzednio poruszonymi. Pozwoliło to osiągnąć mu ważny stosunkowo cel, a mianowicie wykazać podobieństwa i różnice między wieloma miarami i testami statystycznymi.

Wiele miejsca w pracy zajmuje problematyka badania zjawisk społecznych o cechach jakościowych tak charakterystycznych dla dociekań socjologicznych. Podane przez autora proste rozwiązania w tym zakresie mogą być również bezpośrednio lub po niewielkich tylko zmianach wykorzystane w analizie zjawisk ekonomicznych. Fakt ten uznać należy, naszym zdaniem, za bezsporną zaletę recenzowanej pracy, tym bardziej, że w analizie zjawisk ekonomicznych spotyka się wiele elementów o charakterze jakościowym, które nie są dotychczas przedmiotem szerszych zainteresowań ze strony statystyków.

Omawiane problemy zostały poparte przykładami empirycznymi o charakterze symulacyjnym z dziedziny socjologii. Niekiedy tylko pojawiają się przykłady z psychologii społecznej i analizy zachowań politycznych. W większości przypadków każde nowe zagadnienie zilustrowano jednym jedynie przykładem. Fakt ten z jednej strony można uznać za zaletę pracy, gdyż studenci często gubią się, jeśli wiele przykładów ilustruje ten sam problem. Z drugiej strony stanowić może jej wadę, ogranicza bowiem często w ich oczach zakres stosowania przedstawianych procedur statystycznych tylko do danej tematyki.

Nie wydaje się także, by kompozycja książki była najbardziej właściwa. Znacznie korzystniejsze byłoby, naszym zdaniem, rozważanie pokrewnych pojęciowo zagadnień w jednym następującym po sobie ciągu myślowym.

Uważamy również, że stosunkowo za mało miejsca poświęcono w recenzowanej publikacji metodzie estymacji, jako że w wielu przypadkach metody te okazują się we wnioskowaniu statystycznym bardziej użyteczne niż testowanie hipotez statystycznych a ponadto są z tymi ostatnimi ściśle powiązane.

Mimo tych uwag krytycznych, z których większość zdaniem recenzenta ma charakter dyskusyjny wartość poznawsza i dydaktyczna pracy H. M. Białocka jest znaczna. Polska literatura statystyczna wzbogaciła się o dalszą wartościową pozycję. Walory pracy podnosi ponadto staranne przygotowanie edycyjne, a zwłaszcza nie budzące kontrowersji tłumaczenie.

Ze względu na poruszaną tematykę, prosty, nie sformalizowany sposób prezentacji zagadnień omawianych w pracy, jasny tok prowadzenia wykładu, publi-

kacja ma znaczenie przede wszystkim dydaktyczne. Powinna ona zainteresować studentów socjologii, a także innych dyscyplin społecznych. Stanowić może dla nich wprowadzenie i podstawę dla wykorzystania w dalszych, samodzielnych już badaniach źródeł bardziej wyspecjalizowanych ze względu na stosowane metody i techniki badawcze.

Powinna okazać się także pożyteczną lekturą dla badaczy zjawisk ekonomicznych, gdyż nie wszystkie one dają się skwantyfikować i wiele z nich ma charakter wybitnie jakościowy oraz mieć pewne znaczenie dla studiujących inne dyscypliny, głównie jako wstępne studium właściwego zrozumienia zasad wnioskowania statystycznego.

Marek Witkowski

A. Kwilecki, *Łemkowie. Zagadnienie migracji i asymilacji*, Warszawa 1974, PWN, ss. 322.

Z przyczyn niezależnych od autora jego studium historyczno-socjologiczne o Łemkach mogło ukazać się dopiero dziesięć lat po napisaniu pracy. Wielka to zaiste szkoda, jako że rozprawa A. Kwileckiego zasługiwałaby na to, aby ją rekomendować badaczom terenowym jako poniekąd wzorcowy przykład tego, jak pojedynczy szperacz może wydatnie wzbogacić naszą wiedzę o rzeczywistości społecznej podejmując na pozór temat drobnowycinkowy i stosując najprostsze techniki badawcze, ale za to wyposażony w rozległą erudycję i mający wysoką ogładę metodologiczną. Piszę w czasie przeszłym i w trybie warunkowym, gdyż nieskazitelność monografii została drastycznie naruszona, bowiem jej autor, wróciwszy po latach do zarzuconego tymczasem tematu, częściowo uzupełnił i zaktualizował dawny maszynopis. Wprawdzie podstawowa, substancja pracy pozostała w stanie nietkniętym, nie jest ona już jednak w tym stopniu oryginalnym świadectwem epoki, jak była nim w połowie lat sześćdziesiątych.

Kwilecki słusznie stwierdza we wstępie do swojej książki, iż „mimo że problemy narodowościowe w Polsce Ludowej straciły na znaczeniu społeczno-politycznym z uwagi na daleko idące ujednoczenie struktury etnicznej społeczeństwa (udziały mniejszości narodowych z ok. 33% ogółu ludności w Polsce międzywojennej spadły do ok. 1,5% w chwili obecnej), przemiany w strukturze etnicznej i postawach społeczeństwa oraz w życiu grup narodowościowych zasługują na wszechstronne oświetlenie” (s. 6). Przy tym nie chodzi, moim zdaniem, o wypełnienie jeszcze jednej z wielu występujących na obszarze badań społecznych tzw. dotkliwych luk, lecz o sprawę z teoretycznego i polityczno-wychowawczego punktu widzenia znacznie ważniejszą.

Otóż będąc społeczeństwem jednorodnym etnicznie, niezależnie od powszechnie znanych ogromnych korzyści, jakie z tego dla nas wynikają, mimo woli odzwyczajamy się od myślenia kategoriami innych nacji, z którymi musielibyśmy układać nasze codzienne współżycie, toteż pozbawieni możliwości korygowania własnych postaw i zachowań drogą systematycznej obserwacji reakcji na nie ze strony współobywateli innej narodowości, niepostrzeżenie popaść możemy w sidła bezkrytycznego etnocentryzmu. Umasowienie turystyki zagranicznej stanowi zapewne jakąś szkołę współżycia z innymi narodami, jest to jednak — jak na to wskazują doświadczenia krajów przodujących w dziedzinie turystyki — zaledwie namiastka, coś w rodzaju odświętnej wizyty, której nie da się porównać ze stałym sąsiedztwem. W dobrze pojętym interesie narodowym powinniśmy przeto korzystać z każdej okazji, aby chociażby w skali, rzec by można laboratoryjnej, sprawdzać samokrytycznie naszą umiejętność zgodnego obcowania z niepolskimi grupami narodowościowymi,

a jednocześnie realistycznie oceniać atrakcyjność naszej kultury, obyczajów i stylu życia dla obcych narodów.

Książka A. K. Wileckiego pod tym kątem widzenia studiowana zawiera ogromny materiał do przemyśleń. Odnosi się to w szczególności do rozdziałów od III do VIII, pierwsze dwa mają bowiem charakter wprowadzający.

Rozdział I pt. „Łemkowie jako przedmiot badań socjologicznych” poświęcił autor prezentacji podstawowych kategorii analitycznych używanych w pracy, takich m. in. jak adaptacja, stabilizacja i asymilacja oraz zastosowanych w badaniach metod i technik socjologicznych. „Podstawowym źródłem — pisze Kwilecki — była niewątpliwie autopsja: osobiste zetknięcie się w terenie z ludnością łemkowską i polską, z dorosłymi, młodzieżą i dziećmi szkolnymi, bezpośredni kontakt w domu, gospodarstwie czy szkole i dokonywana tą drogą obserwacja życia społecznego. Ona dała ogólną orientację i niezbędne wyczucie spraw i zagadnień nurtujących środowiska łemkowskie”. Inne materiały, tzn. ankiety, pamiętniki, dokumenty urzędowe i prasę traktował autor jako pomocnicze.

Najobszerniejszy II rozdział pt. „Rzut oka na dawną łemkowszczyznę” zawiera szkicowe przedstawienie losów historycznych tego prastarego ludu góralskiego, zamieszkałego od XIV w. po polskiej i słowackiej stronie Karpat. Autor omawia kolejno problemy: pochodzenia nazwy „Łemkowie”, obszar etnograficzny Łemkowszczyzny, pochodzenie Łemków, warunki ich życia gospodarczego, kształtowanie się więzi ogólnołemkowskiej i skomplikowaną kwestię poczucia narodowościowego Łemków, wreszcie rozpad Łemkowszczyzny w latach 1944 - 1947 w wyniku przesiedlenia ok. 70 - 80 tys. Łemków do Ukrainy SRR, a następnie w ramach tzw. akcji „Wisła” ok. 30 - 35 tys. na teren województw zachodnich. W ten sposób Łemkowszczyzna jako oddzielny zwarty obszar etnograficzno-narodowy przestała istnieć. W ich przasiedzibie, na pograniczu b. województw krakowskiego i rzeszowskiego, pozostała nieliczna, rozproszona grupa kilku tysięcy Łemków.

W rozdziale III i IV omawia autor pokrótce przebieg osadnictwa Łemków na terenie województw zachodnich. Rozmieszczono ich w 45 powiatach ówczesnych województw: opolskiego, poznańskiego, szczecińskiego, gdańskiego, olsztyńskiego, przede wszystkim zaś wrocławskiego, zielonogórskiego i koszalińskiego. Przeciętnie warunki, jakie im stworzono były trudne, przyjęcie ze strony wcześniej przybyłej ludności w większości wypadków nieprzychylnie. Największe skupisko ludności łemkowskiej na terenie jednego powiatu powstało w b. pow. lubińsko-legnickim — ok. 3800. Autor ukazuje interesujący proces łączenia się Łemków w coraz większe skupiska na przekór rozlicznym przeszkodom rzeczowym i administracyjnym jakie im stawiano, a jednocześnie proces rozpraszania się Łemków po coraz większej liczbie miejscowości na terenach zachodnich.

Najwcześniej dokonała się adaptacja i asymilacja Łemków w sferze ekonomicznej. Autor omawia poszczególne etapy tego procesu na tle wzrastającej stopniowo aktywności gospodarczej Łemków w rozdziale V. Większość Łemków przystosowała się stosunkowo łatwo do nowych warunków, a z czasem zaczęła przodować w pracy- „Wydaje się — zauważa trafnie Kwilecki — że status członka mniejszości narodowej przyczynił się w określonym stopniu do ukształtowania swoistych cech osobowościowych Łemka. Łemko — wzorowy gospodarz na wsi, wzorowy robotnik, rzemieślnik czy nauczyciel — to zjawisko powtarzające się i dość typowe” (163/164). Analizując warunki bytowe i kulturalne Łemków osiadłych na terenach zachodnich autor stwierdza, iż są oni obecnie zamożniejsi i żyją kulturalniej niż w dawnym miejscu zamieszkania, i że sami w większości wypadków świadomi są tego, iż spotkał ich awans gospodarczy i kulturalny, chociaż przesiedlenie na długie lata wstrząsnęło całym systemem ich życia ekonomicznego i duchowego.

Stabilizacja Łemków osiedlonych w województwach zachodnich zaczęła dokonywać się w tempie przyspieszonym w latach pięćdziesiątych, kiedy to w sposób

zasadniczy zmienił się do nich stosunek władz państwowych. W rozdziale VI A. Kwilecki omawia formy pomocy państwowej dla ludności łemkowskiej, której udzielano na dogodnych warunkach oraz umarzano kredyty bankowe na rozwój gospodarstw rolnych. Dzięki temu z możliwości powrotu w góry, jakie otworzyły się w tym czasie skorzystało w latach 1956 - 1958 zaledwie 2 tys. Łemków. W średnim i młodszym pokoleniu tendencje powrotowe prawie całkowicie zanikły, co jednak nie oznacza, iż proces stabilizacji objął ich wszystkich bez wyjątku.

Jednym z głównych czynników wpływających na proces stabilizacji grupy łemkowskiej jest stosunek do niej środowiska, w jakim wypada jej żyć i pracować. Sprawę tę autor wielokrotnie poruszył w kolejnych rozdziałach książki, jednakże w sposób rozwinięty analizą współżycia Łemków z ludnością polską zajął się w rozdziale VIII. Przedstawia w nim przyczyny izolacji społecznej, w jakiej znaleźli się Łemkowie w pierwszym okresie osiedlenia się w województwach zachodnich, a następnie stopniowe przewycięzanie dystansów dzielących ich od reszty ludności. W środowisku polskim zanikły — jak stwierdza Kwilecki — opory, jakie żywiono ongiś wobec zatrudniania Łemków w zakładach pracy, wciągania ich do działalności społeczno-politycznej, powierzania im stanowisk kierowniczych itp. Równocześnie zanikają także niechętnie Polakom stereotypy wśród Łemków, zwłaszcza średniego i młodszego pokolenia. „Łemków łączą obecnie ze środowiskiem wielorakie kontakty tak rzeczowe, jak osobiste, zawodowe, sąsiedzkie, towarzyskie — a także — poprzez małżeństwa mieszane — rodzinne” — (s. 235). Szczególnie bliskie stosunki nawiązują ze sobą ludzie młodszy, których łączy najczęściej wspólny pobyt w szkole, którego przedłużeniem jest intensywne często życie towarzyskie w miejscu zamieszkania. Zacieśniające się coraz bardziej współżycie wzajemne Polaków i Łemków znajduje wyraz w postępującym procesie asymilacji kulturalnej Łemków, o czym świadczy coraz lepsze opanowanie przez nich języka polskiego i traktowanie go jako drugiej mowy ojczystej, nadawanie dzieciom imion o brzmieniu polskim, wyzbywanie się pewnych własnych wzorów, zwyczajów i obyczajów i zastępowanie ich nowymi, przejmowanymi ze środowiska polskiego.

W rozdziale IX, niejako podsumowującym, podejmuje Kwilecki próbę odpowiedzi na pytanie dotyczące aktualnego stanu świadomości narodowej Łemków. W świetle przeprowadzonych przez niego badań w opinii ludności polskiej utrzymuje się znaczna rozbieżność sądów w kwestii przynależności narodowej Łemków, których nazywa się Ukraińcami, tylko Łemkami, Ukraińcami lub Łemkami itp. Również sami Łemkowie określają swoją narodowość niejednolicie, chociaż znamienne jest to, że w przeciwieństwie do sytuacji sprzed kilkudziesięciu lat coraz rzadziej przypisują sobie nazwę Ukraińców. Dzieci łemkowskie, wśród których autor przeprowadził specjalne badania na wzór tych, jakie przeprowadzono w krajach zachodniej Europy i w Kanadzie, a także w Polsce (A. Kłoskowska), deklarują się w większości jako Polacy lub podwójnie — jako Polacy i Łemkowie. Jakkolwiek poczucie odrębności Łemków, opierające się na dostrzeganych różnicach kultury materialnej i duchowej, nadal utrzymuje się w tej zbiorowości, to jednak w średnim, przede wszystkim zaś w młodszym pokoleniu coraz liczniejsza jest kategoria ludzi określających podwójnie swoją narodowość: „Łemkowie, ale i Polacy” (s. 309). Ów dualizm narodowy jest najbardziej znamieną wypadkową ewolucji świadomości etnicznej, jaką przeszły liczne rodziny łemkowskie.

Oszczędziłem tej książce uwag krytycznych pamiętając o tym, o czym wspominałem na wstępie recenzji, że mianowicie autor umiałby dziś z pewnością lepiej niż przed dziesięciu laty opracować monografię poświęconą grupie etnicznej Łemków i w jeszcze Większym stopniu usatysfakcjonować czytelnika.